„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 »	16 »	8 »	2 kor. 70 h.
z dwurazową » »	38 »	19 »	9 kor. 50 h.	3 » 20 »
W Państwie Niemieckiem	36 »	18 »	9 koron	3 » — »
W innych państwach	48 »	24 »	12 »	4 » — »

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ulica Jagiellońska 10.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 972.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **A. Olszewskiego,** ulica Kilińskiego 2 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcass i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Flaśka i Turka, ul. Szewska. — Biuro dzienników M. Hupcszyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: **We Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — **W Przemyślu** Krug. — **W Jarosławiu** A. Amster. — **W Tarnowie** M. Rockach. — **W Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6 M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schallek (Wollzeile). — **W Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Początek nowej sesyi.

(Koresp. „N. Reformy").

Wiedeń, 8 marca.

Posłowie, którzy dziś, po czterotygodniowej przerwie, znowu się zebrali w parlamencie, znaleźli na swoich pulpitach cały stos projektów ustawowych, które nie tworzą nawet dziesiątej części zadań, czekających załatwienia w tej i następnej sesyi Izby posłów. Ogromna ilość nagromadzonego materyału obrad, wprawia w kłopot stronnictwa pracy. Teraz podejmują wysiłki, aby w przeciągu czterech tygodni, obok kilku innych spraw drobniejszych, załatwić budżet i ustawę o kontyngencie rekrutów. Jeśli zamiar ten się uda — co dziś jeszcze nie jest pewnem — to w sesyi letniej, rozpoczynającej się po świętach wielkanocnych z końcem kwietnia lub z początkiem maja, będzie niemniejszy „ścisk". Obok ustawy bankowej, uchwalonej dziś właśnie w Sejmie węgierskim, parlament austryacki zajęty będzie takiemi sprawami, jak nowa ustawa wojskowa i plan finansowy, nie mówiąc o szeregu innych ważnych ustaw, jak dotyczące budowy kolei lokalnych i innych inwestycyj i t. d. Posłowie będą musieli bardzo oszczędnie obchodzić się z czasem, jeśli zechcą wszystkie te sprawy załatwić i wogóle „przyjść z czemś" do wyborców.

Minister skarbu, który przedłożył Izbie trzymiesięczne prowizoryum budżetowe na wypadek nieuchwalenia normalnego budżetu w marcu, zażądał zarazem upoważnienia do zaciągnięcia pożyczki 75 milionów koron, z których około 50 milionów przeznaczonych jest na pokrycie części uchwalonych w delegacyach kredytów wojskowych. Jest to wskazówka, że minister skarbu sam uznaje, iż ani z bieżących, ani z nowych podatków nie będzie mógł pokryć wszystkich wydatków budżetu. Jeżeli minister skarbu decyduje się zaciągać pożyczki na inwestycye wojskowe, a więc ze stanowiska gospodarczego nieproduktywne, to nie będzie mógł sprzeciwić się żądaniu stronnictw o ewentualne pokrycie wydatków na inwestycye komunikacyjne, a więc w każdym razie produktywne, również w drodze operacyi kredytowej.

Obecna pożyczka 75 milionów koron jest tylko wstępem do przypuszczalnie bardzo znacznej akcyi finansowej państwa, któraby umożliwiła ważne inwestycye i budowle komunikacyjne i doprowadzenie budżetu do trwałej równowagi. W podobny sposób operował przed wiele lat rząd niemiecki i francuski, chociaż oba te państwa są zamożniejsze od Austryi. Zdaje się nawet, że bez takiej wielkiej operacyi kredytowej nietylko żądaniom stronnictw o zaspokojenie „potrzeb ludowych" nie będzie można uczynić zadość, ale nawet uzdrowienie budżetu będzie niemożliwem. Dość naprzykład wskazać na olbrzymi niedobór kolei państwowych, który wszyscy fachowcy tłumaczą niewystarczającą i wadliwą administracyą, lecz także koniecznością wielkich inwestycyj, zaniedbanych przez wiele lat. Jak mało wydatnemi być mogą nowe podatki w Austryi, świadczy obliczenie, że z podwyższenia podatku wódczanego o 60 koron na hektolitr i podwyższenia podatku osobisto-dochodowego pozostanie dla państwa — po obliczeniu kwoty przypadającej dla poszczególnych krajów — zaledwie 20 kilka milionów koron rocznie, suma, znikająca wobec ogromnej ilości nowych wydatków. Na razie jednak tylko te dwa podatki mają widoki rychłego załatwienia, podczas gdy inne znajdują się jeszcze w stadyum badania.

Jak już z telegramów wiadomo, subkomitet podatkowy przygotował nawet już referat o podwyższeniu podatku osobisto-dochodowego, przyczem główny referent **Steinwender** okazał się jeszcze bardziej fiskalnym od ministra skarbu. Projekt rządowy proponował był podwyższenie podatku dopiero od 42-ej stopy dochodowej t. j. od dochodu ponad 20.000 koron rocznie. Subkomitet na wniosek Steinwendera uchwalił podwyższyć podatek już od dochodu ponad 10 tysięcy koron, a mianowicie w następującej progresyi.

	ponad	aż do Koron	podatek
32 stopa dochodu	10.000	11.000	265
33 » »	11.000	12.000	300
34 » »	12.000	13.000	335
35 » »	13.000	14.000	372
36 » »	14.000	15.000	410
37 » »	15.000	16.000	450
38 » »	16.000	17.000	490
39 » »	17.000	18.000	530
40 » »	18.000	19.000	570
41 » »	19.000	20.000	610
42 » »	20.000	22.000	670
43 » »	22.000	24.000	760
44 » »	24.000	26.000	850
45 » »	26.000	28.000	940
46 » »	28.000	30.000	1035
47 » »	30.000	32.000	1130
48 » »	32.000	34.000	1225
49 » »	34.000	36.000	1320
50 » »	36.000	38.000	1415
51 » »	38.000	40.000	1510
52 » »	40.000	44.000	1655
53 » »	44.000	48.000	1850
54 » »	48.000	52.000	2045
55 » »	52.000	56.000	2240
56 » »	56.000	60.000	2440
57 » »	60.000	64.000	2640
58 » »	64.000	68.000	2850
59 » »	68.000	72.000	3060
60 » »	72.000	76.000	3280
61 » »	76.000	80.000	3510
62 » »	80.000	84.000	3740
63 » »	84.000	88.000	3970
64 » »	88.000	92.000	4210
65 » »	92.000	96.000	4450
66 » »	96.000	100.000	4700

Przy wyższych dochodach progresya jest większa. Z dochodu ponad 200.000 aż do 210.000 płaci się 11.680 podatku osobisto-dochodowego.

Dochody poszczególnych członków rodziny, mieszkających razem, nie podlegają opodatkowaniu, jeżeli ogólny dochód rodziny nie przenosi 4.000 kor. rocznie.

Odciągnąć od dochodu można premie asekuracyjne do wysokości 600 kor. rocznie, dalej koszta utrzymania dzieci, pozostających poza domem rodzicielskim, i żony rozwiedzionej, dalej raty amortyzacyjne za posiadłość zadłużoną, jeżeli te raty nie przynoszą kwoty 800 koron rocznie, a ogólny dochód właściciela nie przenosi sumy 3000 koron rocznie, w końcu, jeżeli udowodnione straty w interesie.

Osoby nieżonate, mające dbać o krewnych aż do trzeciego stopnia pokrewieństwa, nie płacą t. zw. „podatku kawalerskiego".

Nowa ustawa proponuje dalej wymierzenie obcokrajowcom podatku osobisto-dochodowego, jeżeli w Austryi mają siedzibę dla zarobku, albo dłużej, niż rok, tutaj mieszkają.

Proponowane przez rząd podwyższenie podatku **od dywidend** zostało zatrzymane, natomiast podwyższył jeszcze subkomitet podatek od **tantyem**, uchwalając za tantyemy do 20.000 kor. 4 procent podatku, do 50.000 kor. 6 proc., do 100.000 kor. 8 proc., a ponad 100.000 kor. 10 proc. podatku.

Sz.

Niebezpieczeństwo wojny rosyjsko-tureckiej.

(Tel. „N. Reformy").

Petersburg, 9 marca.

„Birż. Wied." donoszą: Admirał Skrydłow, naczelnik floty Morza Czarnego w czasie wojny rosyjsko-japońskiej, oświadczył w gronie marynarzy, że jest konieczném, aby Rosya się zbroiła, albowiem grozi jej nowa wojna ze strony Turcyi, którą podburzają Austro-Węgry, tak jak Japonię podburzały Chiny.

Austrya sama — zdaniem Skrydłowa — nie chce prowadzić wojny z Rosyą i dlatego podburza Turcyę, gdzie publicznie zbierają składki na cele zbrojenia. Składki te przyniosły już pokaźny rezultat. Turcya zakupiła też w Anglii dwa nowe pancerniki.

Ciągłe zbrojenia Austryi i Turcyi są dla Rosyi poważnem niebezpieczeństwem.

Już po raz drugi — mówi Skrydłow — muszę odegrać smutną rolę proroka. Na dwa lata przed wojną japońską ja jeden w całym gabinecie przepowiadałem katastrofę na wybrzeżach Oceanu Spokojnego. Dziś zaś jest moim obowiązkiem powiedzieć, jak smutny będzie los Rosyi w razie wojny. W dniu wypowiedzenia wojny bowiem, wybuchnie w całej Rosyi rewolucya, daleko straszniejsza od poprzedniej.

Prusy a Watykan.

(Tel. „N. Ref.")

Berlin, 9 marca.

Sejm pruski ukończył wczoraj dyskusyę nad budżetem ministerstwa wyznań i oświaty. Poseł **Ströbel** (socyalista) oświadcza, że jego stronnictwo jest za odłączeniem kościoła od państwa. Poseł **Porsch** (centrum) sądzi, że w przysiędze antimodernistycznej niema żadnego niebezpieczeństwa dla szkoły. — Jest to wewnętrzna sprawa kościoła. Mowca ubolewa nad tem, że rząd ma zamiar nauczycielom, którzy tę przysięgę złożyli, zakazać wykładania języka niemieckiego i historyi. Minister **Trott** wskazuje, że możliwość konfliktu leży tylko w tem, iż katoliccy duchowni, zatrudnieni w służbie państwowej, z drugiej strony podlegają także władzom kościelnym; dlatego rząd z rezerwą zachowuje się przy obsadzaniu posad nauczycielskich duchownymi katolickimi. Poseł **Pachnicke** jest za zniesieniem poselstwa przy Watykanie. Poselstwa tego bronił sekretarz stanu **Kiderlen-Wächter**. Etat uchwalono.

Ukraińcy wobec dynastyi.

„Diło", podrażnione oceną, jaką jego naiwne uwagi z powodu znanych słów cesarza, wyrzeczonych do delegatów ruskich na ostatniem „cerclu" delegacyjnym, znalazły w prasie polskiej, wystąpiło onegdaj z obszerniejszym i bardziej wymownym komentarzem do swoich poprzednich wywodów.

Określiwszy po krótce znaczenie dynastyi, jako czynnika politycznego wogóle, a znaczenie ogromnie wielkie dynastyi habsburskiej w szczególności, podnosi „Diło", że ważność tego czynnika pierwsi ocenili doskonale Polacy, a raczej ta grupa „konsekwentnych i wyrobionych polityków, która w latach 60 i 70 ubiegłego stulecia objęła rządy w Galicyi, zwalczywszy w bezwzględnej walce chorobę chronicznej rewolucyjności, krzykliwego republikanizmu i czczej trombtadracyi, na które nie bez dostatecznych przyczyn historycznych cierpiało społeczeństwo polskie w Galicyi". Grupa ta zrozumiała, że między narodami monarchii habsburskiej te tylko zdobędą posłuch dla swoich dążeń, których interesy okażą się bardziej związanemi z interesami państwa, a więc przedewszystkiem dynastyi, i które potrafią wykazać najściślejszy związek swoich narodowych dążeń z wytycznemi polityki państwowej. Polscy ci politycy, stłumiwszy stałe wrzenie rewolucyjne wśród społeczeństwa polskiego, zdołali skierować energię narodową na drogę codziennej, często mało efektownej, ale w skutkach swoich niezmiernie doniosłej pracy pozytywnej i w ten sposób zdobyli dla narodu polskiego najwybitniejsze po Niemcach i Węgrach stanowisko w monarchii, wyzyskując w tym celu „społeczne zacofanie i polityczne niewyrobienie ówczesnego społeczeństwa ruskiego" i otrzymując od rządu „koncesyę na eksploatowanie trzymilionowego narodu".

„W ten sposób — ciągnie „Diło" dalej — dokonał się akt, stanowiący dotychczas podstawę ruskiej niewoli politycznej: ukryty w zmroku tajnych pertraktacyj i punktacyj układ Polaków z koroną. Dokonane zostało hermetyczne odcięcie najważniejszej i najwyższej państwowej instytucyi od bezpośredniego zetknięcia z narodem ruskim. Dokonało się usunięcie narodu ruskiego poza ramy polityki państwowej".

Tu przechodzi dziennik ukraiński do opisu tych wszystkich sposobów i „sztuczek", jakiemi Polacy osiągnęli tę swoją rzekomą „koncesyę". Otóż Polacy stale oczerniali ruch narodowy ruski w Wiedniu i przed tronem, w taki sposób nadużywając jego zaufania, jak to widać z pamiętników Floryana Ziemiałkowskiego. „Ostatecznie zdołali Polacy okpić (pidduryty) kogo należało", przekonując go, że ponieważ pochodzenie ruchu narodowego ruskiego jest obce, przeto i Rusini nie mogą być uważani za godnych zaufania ze strony państwa, że grawitują poza granice jego, a nawet, że stoją na służbie rosyjskiej.

„Przeciw ruskiemu ruchowi narodowemu zwrócono cały aparat administracyjny, podano ten ruch nietylko w podejrzenie, ale wręcz uczyniono go nienawistnym w sferach miarodajnych. W taki sposób nastroili polscy panowie wobec narodu ruskiego monarchę i dynastyę. Równocześnie zaś, jak nastrajali naród ruski wobec władcy państwa?"

„Znowu pilne i nieprzerwane dążenie, aby cały naród ruski utrzymać w takim nastroju, prowokować go do takich słów i uczynków, któreby dawały polskiej kamaryli wiedeńskiej pretekst do dalszych kalumnij i oskarżeń o antimonarchizm i antipaństwowość".

„Ci sami ludzie, którzy korzystali z rusofilskich skłonności wśród społeczeństwa ruskiego w celu denuncyowania ruskiego ruchu narodowego przed tronem, ci sami ludzie ze złośliwą biernością przypatrywali się, a tajemnie nawet popierali dążenia „Starorusinów" do całkowitego zagarnięcia fundacyi cesarskiej Narodnego Domu we Lwowie na rzecz prądu rusofilskiego, cennego i potrzebnego dla polityki polskiej, jako argument przed tronem. Następcy zaś tych ludzi w zarządzie Galicyą i na urzędowych stanowiskach „doradców korony" odważyli się już na otwarte popieranie tego tak cennego dla polityków polskich prądu, na wzmacnianie go i podtrzymywanie funduszami państwowemi i krajowemi i odpowiedzialnemi stanowiskami urzędowemi".

Jednakowoż nie wystarczyło to Polakom — zdaniem „Diła" — w ich politycznych rachubach. Oprócz tego wszystkiego bowiem starali się oni systematycznie o podtrzymanie w ludności ruskiej tego antydynastycznego nastroju, jaki był tylko naturalną reakcyą na traktowanie, jakiego doznawali Rusini za sprawą Polaków ze strony dynastyi. Na Sejmie, na wiecach i w prasie Polacy mieli i mają zawsze na wszystkie skargi Rusinów jedną stereotypową odpowiedź: mianowicie, wszystkiemu jest winien rząd i że do niego tedy powinni Rusini żale swe adresować. Polacy też, którzy mają w Galicyi całą władzę w ręku, chętnie tolerują ruskie wybryki antyrządowe i antydynastyczne. „Jest to w Galicyi wschodniej — pisze „Diło" — tajemnicą publiczną, że podczas, gdy za naruszenie majestatu polskiego pewnie oczekuje złoczyńcę konfiskata i wyrok sądowy, to niedwuznaczne nawet wyskoki pewnej części ruskiego radykalizmu przeciw państwowości austryackiej i dynastyi znajdują zawsze godną uznania... wyrozumiałość".

Tak więc, konkluduje „Diło", głównym celem polityki polskiej na gruncie wiedeńskim było i jest intrygowanie między dynastyą a dworem, „budzenie wzajemnej nieufności i wzajemnej nienawiści między narodem ruskim a jego monarchią".

Rzadko kiedy można było spotkać się w publicystyce ruskiej z tak jaskrawem sformułowaniem legendy o „wydzierżawieniu" Rusinów przez Wiedeń Polakom, jak ta obecna wersya. Niemniej jednak wiara w taki niedorzeczny układ istnieje nie tylko wśród ogółu ruskiego, coby nas zresztą mniej obchodziło, ale niestety znajduje także wyznawców w społeczeństwie polskiem, co już jest złem, któremu zaradzić jest obowiązkiem uczciwej prasy.

Nowa ustawa o stowarzyszeniach.

Projekt ustawy o stowarzyszeniach, przedłożony wczoraj austryackiej Radzie państwa przez ministra spraw wewnętrznych Wickenburga, nie jest nowelą lecz **ustawą zupełnie nową**, która ma zastąpić **w całości** dotychczasowe przepisy o stowarzyszeniach. Różni się on od ustawy z r. 1867, dziś jeszcze obowiązującej, pod niejednym względem bardzo dodatnio, uwzględnia bowiem już nowoczesne zasady, dążności i prądy w tej dziedzinie. I tak **znosi** on **zupełnie** dotychczasowy podział stowarzyszeń na polityczne i niepolityczne, a równocześnie dopuszcza także **kobiety** do wszelkiego rodzaju organizacyi. Dalej nie ma w nim ograniczeń, które dotychczas uniemożliwiały przyjmowanie do stowarzyszeń osób małoletnich. Zastrzega on jedynie dla władzy politycznej prawo **ewentualnego** wykluczenia obcokrajowców i małoletnich ze stowarzyszeń, które w swej działalności wpływają na sprawy państwowe, prawodawcze i administracyjne. W jakich wypadkach wykluczenie to ma nastąpić, pozostawia się uznaniu i woli dotyczącej władzy.

Równobrzmiącem z przepisami dotychczasowej ustawy jest postanowienie nowego projektu, iż przepisom, w nim zawartym, nie podlegają stowarzyszenia **religijne, zakony i kongregacye** oraz wszelkiego rodzaju towarzystwa i spółki zarobkowe i zawodowe. Nowym jest przepis, że nazwa stowarzyszenia musi się różnić od nazw już istniejących tego rodzaju organizacyj w gminie, że nie może być także równobrzmiącą z nazwą jakiejkolwiek władzy państwowej lub urzędowej korporacyi. — Podczas, gdy obecnie braki i usterki w statutach nowych stowarzyszeń, przedłożonych władzy do zatwierdzenia, uprawniały, a nawet zmuszały tę władzę do zupełnego powstrzymania wejścia w życie takiej organizacyi, to na mocy nowego projektu władza może rozpoczęcie działalności stowarzyszenia z tego powodu jedynie o dwa do czte-

TARAS SZEWCZENKO.

W pięćdziesiątą rocznicę śmierci.

Najszczęśliwszy okres sielskiej młodości spędził Szewczenko na Ukrainie przeddnieprzańskiej, w rodzinnej wiosce Kiryłówce, gubernii kijowskiej. Pochodził z rodziny włościańskiej, poddańczej. Wczas odumarła go matka, niebawem i ojciec, pozostawiając go w 11 roku życia sobie samemu i losowi na igraszkę. Odtąd rozpoczyna się dlań ciężka szkoła życia, w której los bynajmniej go nie oszczędzał. Zrazu pasał u stryja nierogaciznę, potem znalazł się u dyaka parafialnego, wielkiego pijanicy, którego wyręczał w rozmaitych czynnościach kościelnych, np. w śpiewaniu psalmów nad umarłymi. Chodził Szewczenko zupełnie zaniedbany, boso, w brudnej koszuli, a dla zaspokojenia głodu miał nawet kraść kury i gęsi i piec je w jakiejś pieczarze.

Na szczęście jego natura artystyczna, skłaniająca się do malarstwa, nie pozwoliła mu zginąć i wyciągnęła go z tego błota. W okolicy Kiryłówki kwitło malarstwo religijne. Taras za wszelką cenę postanowił zostać malarzem. Zbiegł od swego dyaka, bo nie mógł już dłużej znosić nieludzkich upokorzeń. U jednego dyaka-malarza nie mógł dłużej, niż trzy dni wytrzymać, drugi zaś wcale go nie chciał przyjąć do nauki. Odtrącony tedy, wrócił do Kiryłówki i został pastuchem gromadzkim. Miał wtedy rok 16, był więc już siłą roboczą, przynależną do dziedzica wsi Engelhardta. Ten zrobił go swym kozaczkiem pokojowym. Straciwszy jednakże wszelką nadzieję zrobienia z Szewczenki dobrego lokaja, a widząc w nim nieprzeparty pociąg i talent do malarstwa, oddał go na naukę do malarza pokojowego w Petersburgu. W dnie robocze malował Szewczenko sztachety, dachy, parkany, a w niedzielę i święta, a nieraz i w noce księżycowe, biegł do ogrodu letniego i odrysowywał znajdujące się tam posągi. Podczas jednego takiego wieczoru zwrócił na siebie uwagę malarza Soszenki. Ten zajął się utalentowanym Szewczenką i razem z wybitnemi osobistościami ze świata sztuki i nauki wykupił go z poddaństwa za 2500 rubli, 22 kwietnia 1838 r. W 24 roku życia wszedł tedy Szewczenko w świat wolności. Wstąpił do akademii sztuk pięknych, lecz już mniej zajmował się malarstwem, oddając się przeważnie poezyi. Teraz bowiem, pod wpływem nowego życia wolności i poczucia osobistej godności, wyswobodzonej z więzów poddańczych, obudził się w nim duch poetycki. W roku 1840 wydał Szewczenko pierwszy zbiorek poezyj p. t. „Kobzarz".

Po ukończeniu studyów malarskich w 1844 r. wrócił na Ukrainę i osiadł w Kijowie, jako malarz przy komisyi archeologicznej. Tutaj zaznajomił się z Kuliszem, Kostomarowem i gronem młodzieży ukraińskiej, zorganizowanej w tajnym związku patryotycznym. Wskutek denuncyacyi, wszystkich związkowców, między nimi i Szewczenkę, uwięziono w 1847 r. Za „wolnodumstwo" skazano go w sołdaty na całe życie z zastrzeżeniem, że nie wolno mu nic pisać, ani malować. Gorzkie chwile wygnania spędzał Szewczenko, trapiony rozpaczą i nostalgią wśród pustych zauralskich stepów. Wreszcie po 10 latach wygnania, w 1857 r., został ułaskawiony i powrócił do Petersburga. Zdrowie mu jednak już nie dopisywało. Niedola złamała jego ducha i pogrążyła w rozpacz, po części wskutek osamotnienia, po części zaś dlatego, że czuł upadek sił moralnych, natchnień i twórczości. Wodna puchlina, na którą już przedtem cierpiał, podsycana nadmiernem używaniem rumu, męczyła go bardzo. Zmarł w 47 r. życia. Ciało jego, stosownie do ostatniej woli, przewieziono na Ukrainę i pochowano w pobliżu Kaniowa, w miejscowości bardzo malowniczej, na wysokiej górze, której stopy obmywa „Dnipro rewuczyj".

* * *

Pierwszy zbiorek jego poezyj, wydany w r. 1840 r. p. t. „Kobzarz", mieści, oprócz kilku prześlicznych dumek lirycznych i historycznych, większe utwory, jak „Katarzyna" i „Najemnica".

Już w tym zbiorku początkowym można się dopatrzeć trzech głównych pierwiastków twórczości Szewczenki: 1) sentymentalno-baladowego, 2) społecznego, obejmującego treścią uczucia, wywołane niedolą ludu, 3) patryotycznego, objawiającego się w uwielbieniu przeszłości kozackiej.

Najpiękniejszym z pośród utworów pierwszego kierunku jest utwór p. t. „Topola". Z mistrzowskim talentem przedstawił w nim poeta los rozżalonej dziewczyny po stracie kochanka, przemieniającej się z tęsknoty w podniebną topolę pod wpływem czarodziejskiego ziela.

Do kierunku drugiego, obrazującego dolę ludu, należą dwie śliczne powiastki: „Katarzyna" i „Najemnica". Są to pełne artyzmu obrazki losów dziewczyny-matki, zakochanej, oszukanej i opuszczonej. W obu tych utworach dotknął poeta jednej z najboleśniejszych strun cierpień ludu i siłą języka, silną plastyką oraz artystycznie wykończoną formą, uczynił z małych obrazków arcydzieła w swoim rodzaju.

Trzeci kierunek, patryotyczny, albo kozacki, uwydatnił się w dumach historycznych: „Iwan Podkowa", „Hamalija", „Tarasowa noc" i w najpopularniejszym poemacie „Hajdamacy". — Wszystkie te utwory to krwawe karty z przeszłości kozaczej. „Hajdamacy" są najlepszym z tych utworów. Jest to szereg scen z czasów Koliszczyzny, jaskrawych i dzikich, jakby krwią pisanych, przeplatanych lirycznemi wynurzeniami poety lub prozaicznym dyalogiem. Szewczenko podjął się rehabilitacyi czynu, który w oczach historyi pozostanie na zawsze najohydniejszą zbrodnią. Hajdamaków przedstawił, jako rycerzy walczących za wolność, a nie jako tłuszczę, żądną krwi. Gonta, prosty zbójca, wyszedł z pod pióra Szewczenki bohaterem narodowym. Ponad swoim obozem wywiesił poeta chorągiew wszystkiego, co najlepsze, a obóz przeciwny namalował w jak najczarniejszych barwach. Cała zbrodnia przypisana jest nawet konfederatom barskim. Sympatyę dla hajdamaków wszczepił w niego dziad już w młodości, a ciężkie koleje życia i lektura rosyjskich książek historycznych, konfederatom nieprzychylnych, utwierdziły w tych uczuciach. Świadomej stronniczości nie można mu jednak zarzucić. Odtworzył bowiem tylko to, co mu tradycya, wroga Lachom-panom, opowiadziała. Niesłusznym jest także na tej podstawie zarzut ślepej nienawiści poety do Polaków.

Twórczość Szewczenki w drugim okresie 1844 — 1847 ma całkiem odmienny charakter. Pod wpływem pobytu na Ukrainie dokonało się w duszy poety wielkie przeobrażenie. Zajmuje teraz stanowisko poety-wieszcza narodu. Uwielbia przeszłość, widzi upadek i chce wzniecić ogień wieczystego zapału. Zastanawiając się nad losem i ciężką dolą narodu, szuka źródła jego nieszczęścia. Po głębszej rozwadze przekonywa się, że nie Lach jest gnębicielem Rusi, lecz caryzm moskiewski. Despoci północy — woła Szewczenko — unieszczęśliwili naszą Ukrainę, zniszczyli wolność kozacką i wolny oddech naszych stepów.

W wierszu „Czehryn" burzy się przeciw „kazionnej" kulturze, niesionej przez rząd rosyjski na krwawych lancach.

W wierszu „Rozkopana mogiła" przedstawia matkę-Ukrainę, przeklinającą Chmielnickiego, że zaprzepaścił jej dolę i wydał ją Moskwie.

W poemacie „Wielki loch" występuje przeciw Moskwie, chcącej wydrzeć tradycyę, dającą Ukrainie odrębność.

Wybitny ton patryotyczny posiada „Posłanie do zmarłych, żywych i nienarodzonych ziomków moich". Zarzuca poeta w tej odezwie inteligencyi ruskiej brak poczucia narodowego: „Chwalicie się, żeście Polskę do upadku doprowadzili, ale Polska swoim upadkiem i was przywaliła" i z głębi serca zaklina, by przycisnęli do piersi brata najmłodszego — lud.

Najwięcej charakterystycznym jest wiersz o polityczno-patryotycznym kierunku „Sen".

Sni się poecie, że leciał ponad jary i stepy, aż świtać zaczęło. Wówczas zobaczył, co się dzieje na ziemi, na tym raju, jaśniejącym w barwnej krasie przyrody. Oto z ostatniego biedaka zdzierają ostatnią szatę, bo niema czem zapłacić podatku na purpurę dla kniaziów — tu wdowę obdzierają o pieniądz pośmiertny za męża, a tam syna, jedyną jej podporę, do wojska biorą, tu dziecię pod płotem z głodu umiera, gdy matka na pańszczyźnie zbiera pszenicę — tam dziewczyna uwiedziona idzie z dzieckiem na ręku, rzewnie płacząc, bo wszyscy ją porzucili, a nawet ojciec i matka jej się wyparli. A

rech tygodni odroczyć i w tym czasie zażądać usunięcia owych braków i usterek. Jeśli w czasie czterech tygodni po przedłożeniu statutów nie nastąpi ze strony władzy żadna restrykcya, stowarzyszenie może natychmiast rozpocząć swoją działalność.

Reakcyjnym natomiast w całem znaczeniu tego słowa jest przepis projektu, dotyczący posiedzeń i zebrań statutowych stowarzyszeń. Otóż według tego przepisu każde posiedzenie lub zebranie towarzystwa, w którem weźmie udział więcej, niż 20 osób, musi być na conajmniej 24 godzin przedtem zgłoszone u miejscowej władzy politycznej, chociażby te zebrania, względnie posiedzenia naprzód już przewidziane były w statutach. Takiego przepisu nie zawiera nawet nowa ustawa o stowarzyszeniach w Niemczech, gdzie o ustanowionych lub przewidzianych w statutach zgromadzeniach wogóle nie potrzeba donosić władzy. Żądanie takiego zgłoszenia jest też zupełnie zbytecznem utrudnieniem i obciążeniem czynności biurowych stowarzyszeń. Jeśli władza koniecznie już pragnie kontrolować ich zebrania, powinna o terminach ich odbywania, naznaczonych w statutach, sama pamiętać.

Natomiast za znaczne ułatwienie czynności stowarzyszeń uważać należy postanowienie projektu, iż po ukonstytuowaniu się takiej organizacyi lub dokonanych w jej wydziale zmianach, należy podać władzy jedynie spis tych członków wydziału, którzy są uprawnieni do reprezentowania go na zewnątrz. Tylko w pewnych wypadkach, gdy rozchodzi się o stowarzyszenie, wpływające na sprawy państwowe, wolno władzy zażądać przedłożenia jej spisu wszystkich członków stowarzyszenia, oraz sprawozdań z jego działalności, i to w ciągu tygodnia, a nie, jak dotychczas, w ciągu trzech dni.

Przepisy o rozwiązaniu stowarzyszeń opierają się przeważnie na postanowieniach dotychczasowej ustawy. Opuszczono w nich postanowienie, iż władza może rozwiązać te z pośród nich, które uzna za „niebezpieczne dla państwa" i zastąpiono to określenie przepisem, że rozwiązaniu uledz mają stowarzyszenia istniejące wbrew ustawom lub zagrażające dobru publicznemu. Bez podania powodów mogą być rozwiązane stowarzyszenia, które składają się w znacznej części lub w całości z obcokrajowców (obcych poddanych) lub utrzymują łączność ze stowarzyszeniami zagranicznemi.

Ubolewać trzeba, że nowy projekt nie znosi postanowień dotychczasowych, według których zgłoszenia o założeniu nowych stowarzyszeń muszą być doręczane politycznej władzy krajowej, a więc namiestnictwu lub prezydyum krajowemu. W innych państwach załatwia to polityczna władza powiatowa lub miejscowa. Natomiast pewne uproszczenia zaprowadzone w drodze instancyjnej przy zażaleniach i rekursach.

Znacznemu też obostrzeniu uległy w nowym projekcie przepisy karne za przekroczenia ustawy. Dotychczas podlegały one karom aresztu do 6 tygodni, względnie grzywnie do 400 koron; w przyszłości karane być mają aresztem od 1 dnia do 3 miesięcy, względnie grzywną od 10 do 1000 koron.

Mimo więc swego w niejednym kierunku postępowego charakteru, projekt rządowy wymaga poprawek i zmian, które też zapewne w Izbie poselskiej uchwalone zostaną.

Kronika londyńska.

Londyn, 6 marca.

(Duch Crippena. — Proces o zamordowanie Berona. — Losy pięknej chórzystki. — „Salome" Wildego).

[Nik.] Zaledwie Havey Crippen, morderca swojej pięknej żony, Belle Elmore, zawisnął na szubienicy, właściciel domu na Hilldrop Crescent 39 wystawił tę realność na publiczną sprzedaż. Amatorów kupna, rzecz naturalna, było bardzo niewielu, chociaż willa ta ma dobre położenie w północnej części Londnu i przedstawia co najmniej wartość 1.000 funtów szterlingów, to jest 20.000 koron. — Ale straszna zbrodnia, popełniona w tym domu płoszyła nabywców, chociaż ludzie, znający się na interesach, właśnie twierdzili, że dom taki może przynieść niezwykłe dochody.

Do takich ludzi należał Sandy Mac Nab, komik jednego z teatrzyków rozmaitości. Nabył fatalną willę za 500 funtów, to znaczy za 10.000 austryackich koron. Sandy Mac Nab ogłosił w dziennikach, że sprzedaje fotografie willi całej; piwnicy, w której znaleziono zwłoki żony Crippena; poszczególnych pokojów i że oprowadza osobiście osoby, mające chęć zwiedzenia strasznego domu.

Takie osoby nie zgłosiły się, natomiast zjawił się... duch Crippena. Oto, co opowiada o tem sam Sandy Mac Nab w jednym z tutejszych dzienników: „Mieszkałem zaledwie kilka dni w Hilldrop Crescent, gdy zaczęły się dziać przerażające rzeczy. Od długiego szeregu lat jestem zupełnym abstynentem, nie mogę więc ulegać halucynacyom alkoholika i nigdy nie jestem podnlecony. Nerwy mam silne, a mimo to dwa razy przeraziłem się śmiertelnie".

„Pierwszy raz było tak — opowiada mr. Sandy Mc Nab. — Około północy, pisząc na maszynie, siedziałem w tym pokoju, w którym została otruta Belle Elmore. Deszcz lał jak z cebra, a burza wstrząsała oknami. Nagle zaświszczało tak, jakby ktoś garścią piasku uderzył w szybę, równocześnie zaś odezwało się uderzenie w drzwi jakimś miękkim przedmiotem, na przykład materacem. Po krótkiej przerwie zacząłem pisać dalej na maszynie, przezwyciężywszy mimowolny strach. Ale robota nie szła składnie. Nagle powtórzyło się uderzenie w drzwi. Zdawało mi się równocześnie, że ktoś idzie schodami. Siedziałem przy maszynie jak przykuty.

„Przezwyciężywszy strach, zerwałem się i wybiegłem na schody. Było ciemno — tylko para płonących oczu spoglądała na mnie. Wybiegłem na ulicę, zaryglowawszy drzwi za sobą i zacząłem szukać policyanta. Znalazłem go po kilku minutach. Policyant wyśmiał mnie, ale wszedł ze mną do willi. Zamknęliśmy drzwi i czekaliśmy w ciemnościach na dalszy ciąg wypadków. Po długiej chwili doleciał nas dziwny szmer z piętra. Pobiegliśmy na górę i wszedłszy do pokoju, z którego szmer dochodził, zapaliliśmy gaz. Pokój był zupełnie pusty. Już chcieliśmy wyjść, gdy z zamkniętej na klucz szafy ściennej odezwał się krzyk. Policyant otworzył szafę, z której wyskoczył olbrzymi kot czarny. Mimo, że drzwi pokoju były otwarte, kot nie uciekł, lecz jak wściekły skakał po ścianach. Dopiero uderzony kilka razy przez policyanta, uciekł z pokoju. Z domu nie wydostał się, a mimo to nigdzie go nie znaleźliśmy, chociaż obszukaliśmy wszystkie kryjówki, począwszy od strychu, a skończywszy na piwnicy. Jak ów kot dostał się do szafy i jak uciekł z domu — jest zagadką.

„W kilka dni później, czytając około północy, usłyszałem jęki, dochodzące z sieni. Wyszedłem ze światłem na schody i ujrzałem przy ostatnim ich stopniu leżący w sieni tułów ludzki bez rąk i nóg. Tułów był odziany. Zabrawszy nóż myśliwski zbliżyłem się do tułowia i zawołałem: „Mów, albo wbiję nóż w ciebie". Odezwały się jęki, a potem nagle ciało podniosło się i stanęło na niewidzialnych dotąd nogach, chwiejąc się jak człowiek zupełnie pijany. Zapytałem go, czego chce i w jaki sposób dostał się do zamkniętej willi, ale odpowiadał całkiem niezrozumiałym bełkotem. Otworzyłem drzwi, ażeby zawezwać policyanta, a wtedy tajemniczy gość zniknął".

Sandy Mc Nab jest człowiekiem normalnym i świadek jego policyant potwierdził powyższe opowiadanie — obaj więc ulegli mimowolnej halucynacyi, spowodowanej sugestyą przeniesienia się z Naba na policyanta.

Przed sądem Old-Bailey rozpoczął się dzisiaj proces przeciwko byłemu pielęgniarzowi Stinie Morrisonowi, oskarżonemu o zamordowanie Leona Berona w dzielnicy Clapham Common w nocy sylwestrowej. Proces ten budzi [illegible] zbrodni, a następnie przez prawdopodobny jej związek z morderstwami, dokonanemi przez anarchistów w dzielnicy Houndsditch. Proces potrwa [illegible] licznych świadków.

Obwiniony nie poczuwa się do winy. „Mylordzie — mówił do przewodniczącego rozprawy Darlinga — gdybym stał przed Bogiem, powiedziałbym, że jestem niewinny". Rzeczoznawca sądowy stwierdził, że Beron otrzymał 8 uderzeń tępem narzędziem. [illegible] ofiarę i zadano już martwym zwłokom trzy pchnięcia nożem w piersi. Na obu policzkach wycięte nożem znaki w kształcie litery „s", co, jak się zdaje, jest znakiem jakiejś londyńskiej bandy zbójeckiej.

Znaczną sensacyę wywołała wiadomość, że lord George Hugo Cholmondeley zaręczył się z panną Klarą Elżbietą Stirling, piękną chórzystką tutejszego teatru „Gaiety". Lord Cholmondeley jest drugim synem markiza Cholmondeley'a, który był wielkim ochmistrzem dworu za Edwarda VII. Godność ta jest dziedziczną w rodzinach markiza of Cholmondeley, tudzież hrabiów Ancaster i Carrington. Obecnie godność tę piastuje lord Carrington. Lord Cholmondeley liczy 33 rok życia i jest porucznikiem artyleryi.

Mrs. Stirling jest Amerykanką i nazywała się miss Taylor. Gdy wystąpiła po raz pierwszy na scenie, zwróciła na siebie uwagę nadzwyczajną pięknością. Pewnego dnia opowiadano sobie, że piękną chórzystkę poślubił John Stirling, zamożny porucznik gwardyi szkockiej. Było to w jesieni 1904 r. Po dwóch latach małżonkowie rozwiedli się. Stirling zarzucił swojej żonie, że utrzymuje stosunek miłosny z lordem Northlandem. Sąd orzekł rozwód, uznał panią Stirling jako winną i przyznał dziecko ojcu.

Piękna mrs Stirling po rozwodzie znalazła się w opłakanem położeniu finansowem i musiała znowu zostać chórzystką. Ale szczęście nie opuściło jej. Dzisiaj robi o wiele lepszą „partyę". Lord Cholmondeley jest spadkobiercą ojca, który posiada 35.000 morgów roli i dwa bardzo piękne zamki.

Po raz trzeci odegrano w tych dniach sztuka Oskara Wildego p. t. „Salome". Ażeby uniknąć nieskończonych zatargów z cenzurą, grano sztukę w sali prywatnej, do której wpuszczano gości, mających zaproszenie ze strony pewnego stowarzyszenia dramatycznego. Sztuka nie cieszyła się zbytniem powodzeniem z powodu niestosownej gry aktorów. Nawet gra panny Bourne w roli tytułowej nie zadowoliła publiczności. Zresztą należy podnieść, że sztuka Wildego nie budzi tu takiego zajęcia wogóle, jak na kontynencie.

Kronika.

Kraków, 9 marca.

Z uniwersytetu Jagiellońskiego. Na podstawie uchwały senatu z dnia 6 b. m., powziętej w myśl reskryptu ministeryalnego, wybrano komisyę dyscyplinarną z łona senatu akademickiego, która ma przeprowadzić śledztwo w sprawie zaburzeń uniwersyteckich z dnia 30 stycznia b. r. Pierwsze przesłuchania odbędą się jutro.

Odrestaurowanie wieży Maryackiej i kościoła św. Idziego. Wczoraj odbyło się posiedzenie sekcyi ekonomicznej krakowskiej Rady miejskiej pod przewodnictwem prezydenta dra Lea. Sekcya uchwaliła przedłożyć Radzie miasta Krakowa wniosek, aby bezzwłocznie przystąpić do restaurowania wieży alarmowej kościoła Panny Maryi, na podstawie projektu, zatwierdzonego przez centralną komisyę dla zabytków sztuki i pomników historycznych, i wybrała komisyę, która wspólnie z prezydyum miasta i konserwatorem Krakowa, ma nadzorować przeprowadzenie tych robót restauracyjnych.

Następnie sekcya postanowiła przedłożyć Radzie miasta Krakowa wnioski, zmierzające do odrestaurowania istniejącego budynku przy kościele św. Idziego, według projektu, wypracowanego przez budownictwo miejskie, po porozumieniu się z konwentem OO. Dominikanów co do zmiany klauzuli kontraktu. Po posiedzeniu sekcyi ekonomicznej, odbyło się wspólne posiedzenie z komisyą gruntów pofortecznych, na którem zatwierdzono plan regulacyi i parcelacyi gruntów pofortyfikacyjnych między ulicą Krowoderską a przedłużeniem ulicy Długiej.

† Maryan Tarnawa Gorzkowski, były sekretarz szkoły sztuk pięknych w Krakowie, urodzony na Ukrainie w 1831 roku, zmarł 7 b. m.

Ś. p. Maryan Gorzkowski był jedną z najbardziej znanych i popularnych w Krakowie osobistości. Długoletni sekretarz szkoły sztuk pięknych za dyrekcyi Matejki, sekretarz osobisty i przyjaciel mistrza Jana, był jego prawą ręką i powiernikiem. Jako zamiłowany badacz przeszłości, człowiek wysokiej kultury artystycznej i literackiej, ś. p. Gorzkowski gromadził z zamiłowaniem dzieła sztuki i zabytki przeszłości, a dzięki przyjaźni mistrza otrzymywał od niego szkice i rysunki wszystkich niemal wielkich obrazów, jakie w biegu lat wychodziły z pracowni Matejki. Znany też był w całej Polsce zbiór rysunków i obrazków Matejki, będących w posiadaniu ś. p. Gorzkowskiego.

Zmarły zajmował się też żywo literaturą i archeologią i ogłosił drukiem cały szereg prac i studyów historycznych, oraz szkic powieściowy pod tytułem „Księdzówna".

Próbował też sił i na polu dramatycznej literatury, z czego w druku wyszedł dramat p. t. „Kasztelan Zakroczymski", oraz komedya satyryczna „Uczone poszukiwania".

Dla biografii Matejki był ś. p. Gorzkowski skarbnicą wiadomości o mistrzu i jego twórczości i sam ogłosił kilka przyczynków do biografi Matejki.

Posiadał ogromne zaufanie mistrza, którego był w wielu artystycznych jego myślach powiernikiem, a często nawet doradcą i modelem, jak owe wspaniałe głowy w „Hołdzie pruskim", a osobliwie w „Wernyhorze".

Był to człowiek wysoce oryginalny, choć posiadał typ owego pokolenia drugiej emigracyi, gdzie romantyzm i optymizm ideowy były podkładem ludzkiej myśli.

Rozrzewniającą stroną jego charakteru była bałwochwalcza nieledwie przyjaźń i miłość dla mistrza, w którym widział zawsze Króla-ducha Polski.

Odczuł też tak dotkliwie śmierć Matejki, że od owych dni stracił wiele z dawnego humoru i optymizmu.

Po reorganizacyi szkoły sztuk pięknych na akademię, ś. p. Gorzkowski przeszedł na emeryturę i resztę dni życia spędził w zaciszu rodzinnem w Krakowie, u córki swej drowej Borzęckiej.

Pogrzeb ś. p. Gorzkowskiego odbędzie się dzisiaj o godzinie 4 po południu.

Wybory asesorów do sądu przemysłowego. Wybory asesorów i ich zastępców do sądu przemysłowego w Krakowie, tudzież asesorów do sądu apelacyjnego z grupy wyborczej nowo utworzonej (o pomocnikach handlowych), odbędą się tak z grona służbodawców, jak i służbobiorców, w niedzielę dnia 19 b. m. w magistracie.

Grupa wyborcza ma wybrać: w gronie służbodawców, ośmiu asesorów sądu przemysłowego, czterech zastępców i czterech asesorów sądu apelacyjnego; w gronie służbobiorców: ośmiu asesorów sądu przemysłowego, czterech zastępców i czterech asesorów sądu apelacyjnego. Upoważnieni do wyborów mogą tylko osobiście głosować, kobiety tylko ze strony służbodawców mogą wykonać swe prawo wyborcze także przez męża, albo osobę trzecią, zaopatrzoną w pisemne pełnomocnictwo.

Osoby, które legitymacyi i kartek głosowania do środy 15 b. m. nie otrzymały, mogą zgłaszać się osobiście w dniach 16, 17 i 18 marca b. r. do wydziału IIIa magistratu. Ewentualny wybór ściślejszy odbędzie się w niedzielę, 26 b. m.

Wścieklizna psów. Magistrat miasta Krakowa wydał odpowiednie zarządzenia, celem zapobieżenia rozszerzeniu się wścieklizny w naszem mieście. Wydano polecenie, aby oprawca miejski objeżdżał dwoma wózkami przez całą dobę wszystkie dzielnice miasta i łapał psy, które chodzą bez kagańca. Psy schwytane przez oprawcę mają być w przeciągu 24 godzin zabite, a właściciele ich będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności, za niewykonywanie odpowiednich przepisów, zastosowanych w czasie epidemii wścieklizny.

Przy tej sposobności należałoby obostrzyć zakaz wprowadzania psów do lokalów publicznych (kawiarń, restauracyj itp.). Zakaz ten ostatniemi czasy coraz mniej jest przestrzegany, a wobec epidemii wścieklizny u psów, dalsze zaniedbanie tego przepisu może mieć tragiczne następstwa.

„Jupe-culotte" u nas. Z miasta otrzymujemy z powodu wczorajszego pojawienia się p. Górskiej w „jupe-culotte" na scenie miejskiego teatru szereg listów od pań, które były na wczorajszem przedstawieniu. Wszystkie mniej lub więcej energicznie — a to „minimum" energii nie bardzo jest dalekie od potępienia — występują przeciwko „jupe-culotte". Jedna z pań pisze: „Nie przeczę, że, jak twierdzi recenzent teatralny „N. Reformy", lornetki pań skierowały się na Martę Bourdier — ale nie było to wcale uznaniem dla nowego stroju. Wcale nie. Cokolwiek powiedzą o „jupe-culotte" hygieniści, estetycy, bywalcy światowi i wogóle mężczyźni, kobiety nie staną się zwolenniczkami nowego stroju. Okaże się za kilka tygodni, po czyjej stronie było trafne spostrzeżenie".

Z Zakopanego donoszą nam: Przedwczoraj na dworcu tutejszym przy odjeździe pociągu przedpołudniowego pojawiła się jakaś nieznana bliżej pani w nowym stroju. Goście, znajdujący się na peronie, równie jak podróżni, ulokowani w wagonach, ciekawie oglądali to zjawisko. Demonstracyj nie było żadnych.

Z Towarzystwa filozoficznego. W piątek 3 b. m. wygłosił dr Kazimierz Lubecki w seryi odczytów: „Polska filozofia narodowa" odczyt o Józefie Kremerze, świetny zarówno pod względem formy jak treści. Prelegent nie wdawał się w szczegółowy rozbiór systematu filozoficznego Kremera. Przedstawił tylko szereg wrażeń, jakie na nas dzisiejszych robi twórczość Kremera, szczególnie zaś uwzględnił jego estetykę, zawierającą wiele pomysłów pełnych znaczenia i posiadających aktualną wartość dla nauki dzisiejszej.

Dalszy odczyt z powyższej seryi odbędzie się jutro w piątek 10 b. m. w sali Tow. technicznego ul. Straszewskiego l. 28. Będzie mówił dr Kaz. Lubecki o myślicielu polskim mniej znanym ogółowi, ale godnym, aby zwrócić nań uwagę o Ludwiku Królikowskim.

Koncert Bethowenowski. Koncert urządzony staraniem Tow. muzycznego, a poświęcony twórczości Bethovena, odbędzie się nieodwołalnie 17 bm. Atrakcyą wieczoru będzie występ młodego pianisty polskiego p. Edwarda Nowowiejskiego, byłego ucznia słynnych pedagogów berlińskich - Börnera, Bartha i Rudolfa, który znany jest ze znakomitego wydawnictwa dzieł Mozarta. Młody wirtuoz, brat dyrektora Tow. muzycznego — w tym roku uzyskał, mimo młodego wieku (22 lat) zaszczytne miejsce profesora w konserwatoryum Sterna w Berlinie, co najlepiej świadczy o jego kwalifikacyach. Na popis swój p. Nowowiejski wybrał przepiękny koncert G-dur, arcydzieło literatury fortepianowej. Prócz tego w programie wykonane będą: Uwertura: „Na poświęcenie domu" i najklasyczniej może zbudowana Symfonia VIII, którą w tym sezonie miała zaprodukować orkiestra Monachijska, w ostatniej jednak chwili zastępując ją Symfonią VII. Koncert Tow. muzyczn., utrzymany w jednolitym charakterze największego po dziś dzień geniusza muzyki klasycznej stanowić będzie wśród tegorocznych wieczorów muzycznych produkcyę najwznioślejszą i i najciekawszą. Bilety wcześniej nabywać można w księgarni Krzyżanowskiego (Rynek A-B).

II „Popołudnie muzyczne", poświęcone historyi tańca, które odbędzie się w sali Starego Teatru w niedzielę 12 bm. siłami instytutu muzycznego, a staraniem Towarzystwa pomocy naukowej dla Polek imieniem Kraszewskiego, obudziło wśród melomanów krakowskich tak wyjątkowe zajęcie, że sprzedaż biletów w księgarni Krzyżanowskiego dobiega końca. W wykonaniu bogatego programu weźmie udział między innemi wytworna pianistka, nauczycielka instytutu muzycznego, panna Olga Kaufmanówna, która odegra szereg tańców Bacha, Beethovena i Schuberta; uczenica wyższego kursu instytutu, panna St. Horakówna, odegra z orkiestrą Hocka prześliczny walc Saint Saensa. Na program złożą się wogóle arcydzieła muzyki tanecznej.

Z instytutu muzycznego. W sprawie pierwszego ogólno-austryackiego kongresu muzyczno-pedagogicznego wydał wiedeński komitet wykonawczy obszerną odezwę, do muzyków wszystkich narodów Austryi z wezwaniem do wzięcia udziału w kongresie, który się odbędzie we Wiedniu dnia 23 kwietnia. Jest to pierwsze zebranie muzyków, mające na celu ogólną reformę nauczania muzyki, w szczególności także i śpiewu, tak w szkołach średnich, jak i ludowych. W program obrad kongresu wchodzą także dotąd nieuregulowane kwestye, dotyczące egzaminów i uprawnień zawodowych koncesyj. Pod hasłem tej reformy dąży kongres do zorganizowania centralnego związku muzyków, któryby czuwał zarówno nad pozycyą nauczycielskiego stanu muzycznego, jak niemniej nad wszystkiemi sprawami, dotyczącymi nauki muzyki. W tym celu wzywa wiedeński komitet wykonawczy do tworzenia komitetów lokalnych.

Krakowski Instytut muzyczny, uważając kwestye poruszone w odezwie wiedeńskiego komitetu za sprawę doniosłego znaczenia, zaprasza wszystkich P. T. muzyków do wzięcia udziału w zebraniu dyskusyjnem, które się odbędzie dnia 12 b. m. o godzinie 11 rano w lokalu Instytutu (ulica św. Anny l. 2).

Od dyrektora teatru poznańskiego, p. Andrzeja Lelewicza, otrzymujemy następujące pismo: „Nie mogąc z powodu braku adresów, wszystkim osobiście podziękować, którzy w dzień mego jubileuszu 30-letniej pracy, nie zapomnieli o mnie — i nadesłali swoje życzenia, składam na tej drodze, serdeczne z głębi serca płynące „Bóg zapłać!""

Andrzej Lelewicz.

W teatrze ludowym odbędzie się dzisiaj ostatnia premiera w b. sezonie. Odegrany zostanie ogromnie wesoły wodewil w 4 aktach ze śpiewami, p. t. „Debiut mojej siostry".

Z Tow. urzędników prywatnych. Wydział Związku okręgowego urzędników pocztowych z maturą, wybrany na walnem Zgromadzeniu dnia 20 20 lutego b. r. ukonstytuował się dnia 4 b. m. wybierając: prezesem p. Golińskiego, wiceprezesem p. Gansa, sekretarzem I p. Jakiemczuka, sekretarzem II p. Prusa, skarbnikiem I p. Worobla, skarbnikiem II p. Sawczyńskiego. Resztę wydziału stanowią pp. Dubas, Kuska, Poznański i Wachal.

Zarząd główny „Straży polskiej" na posiedzeniu dnia 7 b. m. zatwierdził sprawozdanie akademickiego koła „Straży", uchwalił urządzić szereg wykładów publicznych o „Straży", aby w ten sposób przypomnieć jej cele i zadania, wreszcie postanowił zmienić lokal i rozszerzyć czytelnię. Od poprzedniego posiedzenia odbytego 21 lutego, w ciągu dwóch tygodni, przybyło „Straży" dwudziestu kilku prenumeratorów i kilkunastu członków.

Raut. W niedzielę, 12 b. m., o godzinie 7 wieczorem, w sali „Spójni" (Krupnicza 4, I p.), odbędzie się raut z udziałem panny Wandy Romówny, pp. Broniatowskiego, Wasserbergera, Wróblewskiego i innych. Wstęp 1 kor., dla członków 50 halerzy.

Uniwersytet ludowy urządza w sali teatru ludowego w poniedziałek dnia 13 b. m. o godz. 7 wieczór wykład dr F. Eisenberga „O dżumie" z obrazami świetlnymi. Bilety po 10 hal. do nabycia w Czytelni Uniwersytetu ludowego, Szewska 16.

Wielka zabawa dla dzieci, która odbędzie się w niedzielę, 12 b. m., w sali saskiej Resursy urzędniczej, zapowiada się bardzo pomyślnie. Komitet pań z „Biura sprawdzań" z prezesową hr. Andrzejową Potocką, krząta się ogromnie gorliwie celem bogatego jej urozmaicenia. Z licznych przygotowujących się niespodzianek wymieniamy: bogate karnety, kosze szczęścia, strzelnice, stoliki z pięknemi fantami (co piąty los wygrywa, cena losu 40 hal.), doborowy bufet i t. d. Czysty dochód przeznaczony na biednych, pozostających pod opieką „Biura sprawdzań".

Wykłady dla młodzieży z obrazami świetlnemi, urządzane co niedziela przez sekcyę odczytową krak. „Ogniska nauczycielskiego", zostały na dłuższy czas przerwane z powodu restaurowania sali muzeum techn.-przemysłowego.

Doroczne zgromadzenie walne Towarzystwa Kolonii leczniczych w Rabce dla izraelickiej dziatwy szkolnej w Krakowie, odbędzie się 26 bm. o godz. 5 po południu w sali templowej przy ul. Podbrzezie.

Walne zgromadzenie Stowarzyszenia „Rady opiekuńczej" w Krakowie odbędzie się w sobotę dnia 11 marca 1911 o godz. 5 po południu w sali Rady powiatowej przy ul. Pijarskiej l. 1. Na porządku dziennym między innemi znajduje się: Referat: „Zadania samopomocy społeczeństwa wobec zamierzonej organizacyi publicznych instytucyi przymusowego wychowania zaniedbanej młodzieży" (referent dr Józef Serkowski ze Lwowa).

Włamanie. Dziś w nocy włamali się niewiadomi sprawcy do mieszkania Petroneli Danc przy ulicy Smoleńsk l. 17 i skradli tam 700 koron w gotówce i biżuteryę wartości 1470 kor. Policya ma nadzieję odnaleść sprawców.

Złodzieje kieszonkowi. Wczoraj aresztowano 14-letniego Abego Schiffera i 19-letniego Gersona Schönherza, którzy na Kazimierzu przy ulicy Krakowskiej napadli na 80-letnią staruszkę i skradli jej z torebki portmonetkę z większą kwotą pieniędzy. Również aresztowano wczoraj Stefana Kudasiewicza, przy którym znaleziono kilkanaście koron. Podejrzany on jest o kradzież portmonetki z pieniędzmi p. Bandrowskiej, przed wystawą Grabowskiego.

Zemsta przemytników. Wczoraj o godzinie 9 rano jechał wozem z Kocmyrzowa do Łuczanowic 28-letni Jan Wójcik. Przy samej granicy rosyjskiej wypadli z lasu granicznego dwaj przemytnicy, Haniak i Jarosik, i jadącego Wójcika tak ciężko poranili w głowę i ręce, że zemdlał. Na krzyk napadniętego, nadbiegł wachmistrz żandarmeryi Janusiewicz i zagroził bandytom, że będzie strzelał. Napastnicy jednak uciekli na stronę rosyjską i znikli w gąszczach leśnych. Powodem napaści ma być zemsta obu przemytników za rozmaite porachunki z czasów, gdy razem z nim trudnili się przemytnictwem. Wójcik jest konającym.

Z kraju.

Myślenice, 8 marca. Dnia 4 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowo wybranej Rady powiatowej w Myślenicach, pod przewodnictwem również nowo wybranego marszałka p. Kazimierza Bzowskiego, w obecności starosty p. Trzaskowskiego. — Przedmiotem obrad były sprawy nadzwyczaj ważne, wymagające ofiar ze strony powiatu, a mianowicie: budowa kolei z Wieliczki na Dobczyce i Myślenice do Mszany Dolnej, i budżet powiatowy, tudzież preliminarz drogowy na rok 1911. Rada uchwaliła gwarancyę powiatu do wysokości 200.000 koron, na rzecz budowy kolei żelaznej Wieliczka-Myślenice-Mszana dolna. Na rzecz tej kolei Rada powiatowa wielicka dała gwarancyę do wysokości 150 tysięcy koron, a gminy i obszary dworskie, przez które kolej ta przechodzić będzie, złożyły deklaracye gwarancyjne na 100.000 koron. Kolej ta, dla tutejszej okolicy doniosłe mająca znaczenie, rentować się będzie należycie i przyczyni się niezmiernie do podniesienia przemysłu i rolnictwa. Przez wybudowanie tej kolei, umożliwi się otwarcie kopalni węgla kamiennego, znajdującego się w tutejszej okolicy, przez co zakwitnie dobrobyt ludności, która obecnie (szczególnie z tego powiatu) wędruje na Saksy i za morze, szukając tam swej egzystencyi. Na rzecz dróg gminnych i administracyjnych powiatu podniosła Rada powiatowa dodatki powiatowe do 55 proc., aby dokonać rozpoczętej budowy dróg gminnych, które dotąd były w ogromnem zaniedbaniu.

Zaznaczyć także należy, że do budżetu na rok 1911 wstawiła Rada 500 koron, na założenie zimowej szkoły rolniczej w powiecie, do dyspozycyi okręgowego Towarzystwa rolniczego w Myślenicach.

Kradzież w trafice. Z Niska telegrafują, że do trafiki tamtejszej włamali się nie wyśledzeni sprawcy i skradli stempli wartości 600 koron, 200 koron w gotówce, ośm dolarów, 10 marek w złocie i znaczków pocztowych za 50 koron. Włamywacze zbiegli prawdopodobnie w stronę Krakowa, gdyż widziano podejrzanych ludzi na stacyi kolejowej, wsiadających do pociągu, idącego w stronę Krakowa.

Rzeszów, 8 marca. (Z Towarzystwa rolniczego. — Zapomniana ulica. — Z muzyki)

Walne zgromadzenie członków Towarzystwa rolniczego w Rzeszowie uchwaliło jednogłośnie zwrócić się za pośrednictwem komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie: 1) do ministerstwa rolnictwa z protestem przeciwko pokrzywdzeniu zachodniej Galicyi przez niesprawiedliwy podział sum, otrzymanych za zawarcie traktatów bałkańskich; 2) do Sejmu, aby w jak najbliższym czasie postarał się o przyjęcie kopalni kainitu w Kałuszu w zarząd kraju i tym sposobem przyczynił się do wyrugowania z Galicyi produktu pruskiego, dając jednocześnie podstawę do rozwoju rodzimego przemysłu; 3) do Koła polskiego, aby użyło wszelkich, nawet najenergiczniejszych środków do przeprowa-

---

wszystko dzieje się na tym cudnym świecie, wśród ludzi na obraz i podobieństwo Boga stworzonych. Wszystek ten ból i gorycz spływa do serca poety i podobnie jak Konrad pyta się on: czy Ty za chmurami widzisz, co cierpimy i czy długo jeszcze kaci będą się nad nami znęcali?

W wierszu tym przeklął uosobienie idei północy i zatknął chorągiew odrębności Rusi, Rusi niezawisłej i wolnej od Polaków i Rosyan.

Pod koniec lat wygnania napisał kilka poematów, także po powrocie pisał psalmy i dumki, jednakże duch jego poetycki nie potrafił już odżyć. Utwory z tego okresu świadczą, że twórca ich zaczął już zstępować ze szczytu duchowej wielkości.

Szewczenko należy do najbardziej zajmujących postaci w literaturach słowiańskich, jakkolwiek z pośród wszystkich wielkich poetów słowiańskich pozostawił po sobie najmniej utworów. Nie ilością ale bogactwem treści rozjaśniły one narodowi ruskiemu zamgloną przed nim drogę, a samemu twórcy zjednały cześć i sławę. Jest w nich wysoce ludzkie pojmowanie życia i dziejów, oraz żywym ogniem płonąca miłość wielkich idei: dobra, sprawiedliwości, miłości, równości i swobody, bez których urzeczywistnienia nie może być szczęścia na ziemi. Dzięki tym ideom stał się Szewczenko gwiazdą przewodnią dla swej ojczyzny i heroldem tajemniczych zastępów, zwiastujących wśród błyskawic i gromów barwne tęcze i jutrzane brzaski. Śpiewał bowiem nie tylko o rzeczach, tkwiących głęboko w sercu każdego człowieka, wrażliwego na ideały ogólnoludzkie, ale śpiewał także dźwięcznie o uczuciach Ukrainy-Ojczyzny, uśpionej pozornie, lecz żyjącej niewygasłym żarem w sercach ludu, w pieśniach, w szumie wichru stepowego i żal Dnieprowych, w westchnieniu starych mogił, i z ukochaniem namiętnem malował pełną poezyi naturę ukraińską, stepy i wioski, otulone sadami.

Pragnął on rozbudzić ten lud ruski, śpiący strasznym snem niewoli i pragnął go wznieść w wyższe dziedziny ducha przez rozgrzanie w jego duszy miłości do wolności i kraju rodzinnego. Wszystko, co tkwiło w duszy narodu, odbija się w jego poezyi, dlatego poznać jego utwory, to znaczy poznać nastrój psychiczny jego narodu.

Jest on piewcą doli swego ludu i piewcą doli ziemi ojczystej w przeszłości i teraźniejszości.

Miłość ognista do ludu, nienawiść do wszelkiej przemocy i pragnienie wywalczenia dla ojczyzny swobody społecznej i duchowej i wolności politycznej — oto motywa, z których wiązał tony swej pieśni. Są tam wprawdzie rysy i dźwięki, przerażające barwą i tonem, ale te natchnęła boleść serca, którą zrodziło w jego duszy życie ciernistę. Żaden bowiem geniusz nie walczył z tyloma przeszkodami, co on. Zrodzony w podwójnej niewoli, społecznej i politycznej, zaznał jeno samych goryczy i to okropne przeświadczenie o strasznej przeszłości utkwiło głęboko w jego duszy i dlatego został wieszczem pomsty i wylał w pieśni ból i gorycz, przepełniającą serce własne i swego narodu i cisnął nią w oczy winnych i niewinnych. Cały jego los był szeregiem przyczyn, które pokłóciły go z życiem.

On także obwieścił swemi poezyami rozbudzenie z pęt ducha Ukrainy-Rusi, on stworzył i utrwalił literaturę ruską. Kiedy bowiem poprzednicy jego zwątpili w siłę swej pieśni i ducha narodu, narzekając, że zamiera mowa ojczysta, on z tej samej właśnie mowy potrafił wydobyć skarby ukryte.

Edmund Kołodziejczyk.

Telefon 112 Telegr. Józefici Kraków.

Zakład ogrodniczy św. Józefa

dla osieroconych chłopców w Krakowie, ul. Karmelicka 66

poleca: **nasiona**, cebulki, **sadzonki**, rozsadę, **szczepy**, krzewy, róże, rośliny doniczkowe i podejmuje się urządzania ogrodów. **Obsadzania** żardynier, skrzynek, balkonów i grobów oraz **dekoracyi sal** i kościołów. **Wielki wybór kwiatów ciętych—Bukiety i wieńce** od najskromniejszych do najwykwintniejszych. **Na żądanie cenniki darmo i opłatnie.** Zakład utrzymuje z własnej pracy około 80 sierot.

dzenia budowy kanałów i bezwłocznego rozpoczęcia robót, i 4) aby zajęło się energicznie sprawą budowy kolei z Rzeszowa do Niska.

Pisaliśmy już raz o zapomnianej zupełnie przez magistrat ulicy Zielonej, będącej jedną z najbliższych połączeń miasta z głównym dworcem kolejowym; skutek był na razie widoczny, gdyż urządzono tam chodnik i rozpoczęto roboty, mające na celu chyba upozorować tylko prawdziwe zajęcie się tą piekącą sprawą. Przedewszystkiem należy stanowczo zaprotestować przeciw podobnemu marnowaniu grosza publicznego, jak to widać z robót, dotychczas tam przeprowadzonych, a rzekomo ukończonych; cały chodnik bowiem jest tak wielkiem partactwem, że trudno przypuścić, aby prace powyższe były przez fachowego inżyniera dozorowane. Sama ulica nie zmieniła wyglądu; błoto, sięgające prawie po kolana (dosłownie!) staje się plagą.

W niedzielę odegrało w sali Sokoła tarnowskie Towarzystwo muzyczne „Halkę" z współudziałem wybitnych sił śpiewackich. Sala była przepełniona; sukces wieczoru wielki. We wtorek odbył się wieczór kameralny „Lutni", na którego program złożyły się wybitne utwory Mendelssohna na skrzypce, chór męski, oraz duety żeńskie i męskie.

Malwersacye w magistracie. Z Przemyśla piszą nam pod datą 8 b. m.: Kontrola kasy miejskiej stwierdziła brak 6000 koron. Winowajcą jest długoletni kasyer miejski p. T. D., który cieszył się wielkiem zaufaniem i dobrą sławą. Wyrządzona szkoda została już odpowiednio zabezpieczoną, tak, że gmina z tego powodu żadnej straty nie poniesie. Kasyera zwolniono z dotychczasowego stanowiska, na które powołano kontrolora kasy. Kasyer zaś objął urząd kontrolora funduszów miejskich.

Ze świata.

Stan zdrowia dra Szpilmana, rektora szkoły weterynaryjnej we Lwowie, który, jak wiadomo, uległ w Wiedniu atakowi apoplektycznemu, jest obecnie zupełnie zadowalniający. Można się spodziewać, że uczony polski przyjdzie rychło do zdrowia i wróci na swoje stanowisko.

Niezwykły rekord awiatyczny. Znana fabryka pneumatyków Michelina w Clermont-Ferrand wyznaczyła przed 3 laty pod nazwą „grand prix-Michelin" nagrodę w kwocie 100 tysięcy franków dla tego lotnika, który w towarzystwie pasażera wykona lot za pomocą aeroplanu z dowolnego punktu w departamentach Seine, lub Seine-et-Oise, ale na odległość 350 kilometrów, do Clermont-Ferrand. Lądowanie wedle warunków nagrody miało nastąpić na szczycie góry Puy de Dôme, wznoszącym się na 1465 metrów ponad poziom morza. Czas lotu nie mógł przenieść 6 godzin. Były to warunki tak ciężkie, iż dopiero po upływie 2 i pół roku znalazł się pierwszy ochotnik, gdy znaczne postępy w awiatyce umożliwiły podobne przedsięwzięcie z widokami powodzenia. Owym ochotnikiem był aeronauta Weyman, który w jesieni 1910 r. na biplanie Farmana puścił się w tę podróż. Zabłąkawszy się kilka razy i zmuszony po drodze do kilkakrotnego lądowania stracił tyle czasu, iż na odległość 15 kilometrów od mety musiał odstąpić od dalszego lotu, gdyż upłynęło 6 godzin. Gorzej skończył się lot braci Leona i Roberta Morane na monoplanie Blériota. Skutkiem popsucia się steru, aeroplan spadł na ziemię. Obaj bracia odnieśli ciężkie uszkodzenia ciała. Robert Morane rychło odzyskał zdrowie, natomiast Leon dotąd jeszcze nie wyleczył się w zupełności.

Zima przerwała dalsze próby. Dopiero na bieżący tydzień zgłosili się dwaj aeronauci: Weyman z biplanem H. Farmana, tudzież Renaux z biplanem M. Farmana. Renaux ubiegł swojego współzawodnika i zdobył nagrodę w sumie 100.000 franków. Najtrudniejszy warunek, a mianowicie wylądowanie na szczycie góry Puy de Dôme, który ma zaledwie około 100 metrów długości, wykonał Renaux wybornie. Dotąd Renaux nie należał do pierwszorzędnych aeronautów.

Uczta koronacyjna dla dzieci. Król angielski Jerzy zamierza w tygodniu koronacyjnym urządzić festyn, który mu z pewnością w Anglii zjedna popularność. Mianowicie kosztem króla ma być w londyńskim pałacu kryształowym urządzona uczta dla 100.000 ubogich dzieci londyńskich. Utworzył się już komitet, który wypracuje spis dzieci, mających otrzymać „zaproszenie" na festyn. Znany restaurator sir Józef Lyons, który niedawno został przez króla nobilitowany, otrzymał polecenie urządzenia uczty. Lyons zasłużył się dobrze, założywszy w Londynie cały szereg wykwitnych, eleganckich i tanich restauracyj.

Zmarli.

Stanisław Langie, em. inspektor kolejowy, w 70 r. życia umarł we Lwowie.

Na opłatę wpisów i na stypendya dla uczniów uniwersytetu Jagiellońskiego, którzy dotknięci zostali wyrokami senatu z powodu znanych zajść w uniwersytecie, nadesłały na nasze ręce: stowarzyszenia „Spójnia" i „Filarecya" z Paryża 26 kor. 94 hal., p. J. Zaleska z Żytomierza 100 rs. (254 kor.).

Składki. Dla Tow. Szkoły ludowej złożyli: Stanisław Patlewicz 1 K i Jan Wójcik 1 K.

Z kalendarza. We czwartek 9 marca: Franciszki Rzym. wd.; w piątek 10 marca: 40 Męczenników; w sobotę 11 marca: Konstantyna i Sofr.

Wschód słońca dnia 9 marca: o godzinie 6 m. 08, zachód o godzinie 5 min. 33; długość dnia godzin 11 min. 25.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 8 marca termometr doszedł od — 1·4 do + 4·5 C.; barometr wahał się.

Dnia 9 marca o godzinie 7 rano stan barometru 744·3 mm., termometru — 1·2 C.; wiatr zachodnio-południowo-zachodni.

Powszechne wykłady uniwersyteckie
(w auli I wyż. szkoły realnej o godz. 5).

Od poniedziałku d. 6 do piątku 10 b. m. codziennie: Prof. dr Józef Flach: Goethe (7 wykł.) Wykład I—V.

Uniwersytet ludowy im. Adama Mickiewicza w Krakowie, Szewska 16.

We czwartek 8 marca: Krajobrazy pustynne w Polsce. (3 wykł. z cyklu: O ziemiach polskich). Wykładający doc. dr L. Sawicki.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We czwartek: „Paweł I".
W piątek: „Oblubienica morza".
W sobotę: „Nieznajomy tancerz".
W niedzielę po poł.: „Złoty wiek rycerstwa"; wieczór: „Nieznajomy tancerz".

Repertoar teatru ludowego.

We czwartek: „Debiut mojej siostry".
W piątek: „Krowoderskie zuchy".
W sobotę: „Krowoderskie zuchy".

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

W piątek: „Car Paweł I".
W sobotę po poł.: „Dwie blizny" i „Ożenić się nie mogę"; wieczór: „Quo vadis?"
W niedzielę po poł.: „Złoty wiek rycerstwa"; wieczór: „Quo vadis?"

B. Gabryelska, Krzysztofory **Kraków.** Wynajmuje i sprzedaje pierwszorzędnych fabryk fortepiany, pianina, harmonie i pianole za gotówkę lub na spłaty, nawet dwudziestomiesięczne. Instrumenty używane od cen najniższych.

Proces o napad na uniwersytet.

(Telefonem.)

Lwów, 9 marca.

Podczas wczorajszej rozprawy bardzo buńczucznie zeznawał osk. Jakim Seńków, siląc się nieraz na dowcipy. Widział on dużo rewolwerów u studentów polskich, którzy strzelali i cofali się za drzwi wchodowe, strzelał też służący z anatomii Sawicki i postrzelił Leontowycza. Widział, jak ktoś strzelił z za framugi i zabił Kockę.

Gdy przewodniczący stwierdził, że przedstawienie sytuacyi przez Seńkowa nie zgadza się z faktycznym stanem rzeczy, oskarżony oburzył się i ozwał się, by go przewodniczący nie zbijał z tropu, za co go przewodniczący ostro napomniał.

Przew.: Strzelał pan z brauninga?

Osk.: Nosiłem browning i szkoda, że go nie miałem w uniwersytecie, bo byłbym go użył przeciw temu, który strzelał do Kocki.

Na tem rozprawę odroczono do dziś.

Odznaczenia i mianowania w armii.

(Telegr. „N. Ref." z 9 marca.)

Wiedeń. Dziennik rozporządzeń wojskowych donosi: Cesarz nadał krzyże kawalerskie orderu Leopolda z uwolnieniem od taksy marszałkowi polnemu porucznikowi bar. Hermanowi Gemmingen komendantowi kawaleryi w Stanisławowie, Ryszardowi Henike Temsburgowi komendantowi dywizyi kawaleryi w Jarosławiu, Ludwikowi Matuszce, przydzielonemu do 4 komendy korpuśnej, gen. Karolowi Huynowi komendantowi kawaleryi w Krakowie. Order żelaznej korony 3 klasy nadał cesarz nadintendentowi I klasy Adolfowi Seipka. Następnie zarządził cesarz zwolnienie od służby na własną prośbę ze względu na stan zdrowia marszałka polnego por. Franciszka Hortsteina, komendanta 22 dyw. obrony krajowej, a w miejsce jego zamianował generał-majora Artura Winklera, dotychczasowego komendanta 41 brygady piechoty obrony krajowej.

Dalej zwolnił od służby generał-majora Jana Lavrica i nadał mu krzyż kawalerski orderu Leopolda, generał-major Franciszek Tauszyński został na własną prośbę superarbitrowany jako niezdolny do służby i przeniesiony w stan spoczynku, otrzymując przy tej sposobności wyrazy najwyższego zadowolenia. W końcu uwolniono od służby generał-majora Karola Lehmanna, komendanta 48 pułku brygady piechoty. Pułkownik Hugo Habermann, szef sztabu generalnego 10 korpusu, zamianowany został komendantem 48 pułku brygady piechoty, podpułkownik 24 pułku piechoty Gottlieb Kralowec v. Hibenrecht został szefem sztabu generalnego 10 korpusu, major-komendant placowy w Jarosławiu, Wacław Chwojka, został przeniesiony w stan spoczynku i otrzymał krzyż kawalerski orderu Franciszka Józefa.

Rozruchy rewolucyjne w Meksyku.

Rozruchy rewolucyjne w Meksyku przybierają coraz groźniejsze rozmiary. Być może, że wynikły one pierwotnie z lokalnych zamieszek o charakterze więcej bandyckim, niż politycznym, jakie co chwila wydarzają się w hiszpańskich republikach środkowej i południowej Ameryki, — obecnie jednakże, jak donoszą depesze (Zob. numer poranny. Przyp. red.), zamieniły się na ruch bardzo poważny, który ogarnął dwie prowincye północne, graniczące z terytoryum Stanów Zjednoczonych. Żelazna ręka sędziwego prezydenta Meksyku, Porfiria Diaza, który przez lat blisko 30 umiał w kraju tym drakońskiemi wprawdzie nieraz środkami, utrzymać ład i porządek, dotychczas tych rozruchów stłumić nie zdołała. Walczące z powstańcami wojska rządowe żadnych nie odnoszą sukcesów, obecnie zaś, jak donoszą, zagrożona jest już także stolica prowincyi Chihuahua, miasto liczące około 40.000 mieszkańców, jedno z najpiękniejszych w Meksyku.

Wzgląd na bezpośrednie sąsiedztwo widowni tych rozruchów i możliwość przeniesienia się ich także na terytoryum Stanów Zjednoczonych, dał obecnie rządowi tej potężnej republiki pretekst do zmobilizowania pewnej części swej armii i kilku okrętów wojennych i do wystąpienia z groźbą ewentualnej zbrojnej interwencyi w Meksyku. Pretekst to zapewne dla rządu waszyngtońskiego bardzo pożądany, ponieważ już od szeregu lat spoglądał on z pewną zawiścią na wielki rozwój Meksyku i na wzmagające się wpływy tego państwa w środkowej Ameryce. Z drugiej znów strony nie da się zaprzeczyć, że ma on w Meksyku ważne interesa finansowe i ekonomiczne. Wszystkie bowiem koleje żelazne w północnej części tego państwa są w ręku kapitalistów z Unii, a właśnie część tych kolei poważnie jest zagrożona obecnemi rozruchami.

(Telegramy „N. Reformy" z 9 marca.)

Mobilizacya w Stanach Zjednoczon.

Nowy Jork. Eskadra amerykańska wyruszy w najbliższych dniach na wody meksykańskie.

Zaprzeczają tu wiadomości, jakoby wyjazd floty amerykańskiej nastąpił na życzenie Anglii.

„New Jork Herald" twierdzi, że obecna mobilizacya w Stanach Zjednoczonych jest przestrogą nietylko dla Meksyku, ale i dla Japonii.

Nowy Jork. Do Texas odchodzą wojska w pełnem uzbrojeniu wojennem. Z Canzas odchodzi dywizya pontonów i korpus inżynierski.

Waszyngton. Departament stanu i departament wojny zachowują milczenie co do mobilizacyi. Z kół miarodajnych można się dowiedzieć, że niedawno z Meksyku do departamentu stanu i urzędu skarbu nadeszły wiadomości wywołujące zaniepokojenie. Pewnem jest, że mobilizacyę odnieść należy do osobistego sprawozdania posła amerykańskiego w Meksyku.

Nowy Jork. (Biuro Reutera). Komendant departamentu wschodniego, generał Grant, otrzymał wczoraj popołudniu z Waszyngtonu rozkaz, aby wszystkich, stojących do dyspozycyi ludzi w forcie i porcie nowojorskim, trzymał w pogotowiu, aby im kazać w nocy na pokładzie parowca „Jamestrown" odpłynąć do fortu Monroe w Virginii.

Liczba żołnierzy tych wynosi 1300, przedstawia więc największą siłę zbrojną, jaka od wojny hiszpańskiej opuściła Nowy Jork.

Uspokojenia.

Wiedeń. Tutejszy poseł meksykański oświadcza, że niema mowy o rewolucyi w Meksyku. Na pograniczu tylko uwijają się różne bandy, ukrywające się w okolicznych górach. Z bandami temi przychodzi często do walk. Nie ma to jednak charakteru politycznego, są to bowiem tylko bandy zbójeckie. Być więc może, że bandy te były przyczyną mobilizacyi wojsk Stanów Zjednoczonych.

Londyn. Tutejszy poseł meksykański zapewnia że w Meksyku nie panuje wcale rewolucya. Jest możliwem, że rząd meksykański sam zwrócił się do rządu waszyngtońskiego z prośbą o wysłanie wojsk ku granicy meksykańskiej, gdzie mnóstwo band zbójeckich ma swoje siedziby. Do strzeżenia tych granic Stany Zjednoczone nie potrzebują tyle wojska, ile go wysłano.

Ze strony amerykańskiej natomiast donoszą, że sytuacya w Meksyku jest bardzo niebezpieczną. Wojsko meksykańskie nie wystarcza do stłumienia rozruchów.

Waszyngton. Poseł meksykański oświadcza, że pogłoski, jakoby Meksyk prosił Stany Zjednoczone o interwencyę dla uniknięcia trudności wewnętrznych są nieprawdziwe. Wojsko i władze meksykańskie wystarczą dla utrzymania spokoju i ochrony obcych.

Waszyngton. (Biuro Reutera). Jest coraz pewniejszem, że zupełnie znika niebezpieczeństwo wojny zagranicznej lub jakiegokolwiek innego ruchu, przez coby stosunki zagraniczne mogły ucierpieć. Sekretarz spraw zagranicznych Knox bawił kilka dni w Florido, sekretarz stanu w min. wojny opuszcza Waszyngton, aby udać się na parę dni do Atlanty. Nawet prezydent Taft jutro wyjeżdża, aby w kilku miastach południowych wygłosić mowy.

Z Koła polskiego.

(Telefonem).

Wiedeń, 9 marca.

(„Die Zeit" o niezadowoleniu z prezesa Ł. — Budowa dróg wodnych. — Skandaliczne sprawy osobiste.)

„Die Zeit" przynosi wiadomość, że wśród posłów polskich ma panować pewne niezadowolenie z powodu zachowania się prezesa Łazarskiego z okazyi ostatnich spraw osobistych, a także i politycznych. Zarzucają mu też, że w swojem sprawozdaniu z sytuacyi politycznej, ani słowem nie wspomniał o sprawie budowy dróg wodnych. Znaczna część Koła życzy sobie jednak, aby sprawę tę na razie odroczyć.

Ale równocześnie słychać, że sprawa budowy dróg wodnych ma być na jednem z następnych posiedzeń Koła bezwarunkowo na nowo poruszoną. Zwolennicy kanałów mają wdrożyć w tej sprawie odpowiednią akcyę.

Dalszą przyczyną niezadowolenia z prezesa ma być fakt, że w sprawach osobistych nie wystąpił on z dostateczną energią i zręcznością. Sądzą nawet, że Łazarski powinien się był starać o załatwienie tych skandalów we Lwowie, a nie w Wiedniu.

W końcu donosi „Die Zeit", że zarzuty osobiste dotykają obecnie prawie każde stronnictwo. Jedni występują przeciw Starzyńskiemu, ponieważ jest członkiem Rady nadzorczej tow. „Schodnica", inni poruszają na nowo sprawę Wetzlera, a inni znowu sprawę Rydzyny.

Dla zbadania sprawy Rydzyny wybrano osobną komisyę pod przewodnictwem pos. Korytowskiego.

Dzisiejsze posiedzenie.

Wiedeń. O godzinie 11 przed południem rozpoczęło się posiedzenie Koła polskiego.

Na początku posiedzenia zgłosił pos. Biliński imieniem komisyi parlamentarnej wniosek, aby Koło nie reasumowało swojej uchwały co do głosowania nad ustawą o stowarzyszeniach, lecz obstawało i głosowało za wnioskiem pos. Kurandy, dotyczącym wniosków pos. Pernerstorfera, mimo, że rząd wniósł własny projekt ustawy.

Po przemowach pos. Staniszewskiego i Petelenza, którzy przemawiali w tym samym duchu, oraz po przemowie pos. Górskiego uchwalono głosować za wnioskami Pernerstorfera i Kurandy.

Votum zaufania dla prezesa Koła.

Wiedeń. Pos. Korytowski odczytał na dzisiejszem posiedzeniu Koła artykuł dzisiejszej „Die Zeit" p. t. „Krise im Polen-Klub", donoszący o niezadowoleniu panującem podobno wśród posłów polskich z prezesa Łazarskiego.

Pos. Korytowski zgłosił zatem wniosek, aby wobec tych nieuzasadnionych podejrzeń wyrażono prezesowi zaufanie, co też jednogłośnie wśród oklasków uchwalono.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 9 marca.

Odznaczenie króla Ferdynanda.

Wiedeń. „Koresp. Herold" donosi, że cesarz Franciszek Józef nadał królowi Ferdynandowi bułgarskiemu order Złotego Runa.

Z komisyi budżetowej.

Wiedeń. W komisyi budżetowej Izby posłów przy dziale budżetu „dwór" przemawiał wczoraj pos. Konstanty Lewicki, podnosząc, że Rusini nigdy tej pozycyi nie zwalczali i obecnie tego nie uczynią, żądają jednakże, aby korona była dokładnie poinformowaną o stosunkach Rusinów. Z powodu niedokładnych informacyj o tem przez dawniejsze rządy, Rusini przed 14 laty usłyszeli twarde słowa „adieu, moi panowie", co bardzo ciężko dotknęło najlojalniejszy naród ruski. Podczas sesyi delegacyjnej w Budapeszcie usłyszano z najwyższego miejsca znaczące słowa, że obecne stanowisko Rusinów w Galicyi jest bardzo pocieszającem i poprawnem. Jeżeli słowa Korony mają oznaczać sprawiedliwy zwrot w polityce wobec Rusinów, to niechaj po słowach cesarza jak najrychlej nastąpią czyny rządu.

Walki w Maroku.

Paryż. Z Tangeru donoszą, że wojska sułtana zadały powstańcom dotkliwą klęskę koło Hamud.

Strajk kolejowy.

Madryt. „Impartial" donosi, że portugalscy kolejarze na linii, prowadzącej do granicy portugalskiej i do Salamanka, rozpoczęli strajk.

Biskup z Oporto.

Lizbona. (Ag. Havasa). Biskup z Oporto, w towarzystwie przedstawiciela rządu, został przewieziony do Sernache do Vonjordin, gdzie go internowano w kolegium misyi kolonialnych pod opieką rektora kolegium.

Kongres anticholeryczny.

Petersburg. (Pet. Ag.) Zwołany przez rosyjskiego ministra spraw wewnętrznych do Petersburgu kongres anticholeryczny został wczoraj otwarty.

Budapeszt. W najbliższych dniach przedłoży rząd w Sejmie projekt budowy kanału Duna Cissa.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 9 marca.

Walne zgromadzenie spółki tramwajowej miasta Krakowa, odbędzie się 23 marca b. r. Głównym przedmiotem obrad będzie sprawa wykupna tramwaju przez gminę m. Krakowa.

Stan zdrowotny w Krakowie. Odra i koklusz, które panowały epidemicznie ubiegłego miesiąca w Krakowie, poczynają w tym miesiącu wygasać. Od kilku dni nie zaszedł żaden wypadek tych chorób w naszem mieście. Na szkarlatynę zachorowało w lutym 26 osób, prawie wszystkie wypadki zdarzyły się wśród dzieci. Jednak śmiertelnego wypadku nie było. Najwięcej wypadków szkarlatyny było w Piaskach (6), w Dąbiu (4) i Dębnikach. W innych dzielnicach miasta zaszło tylko po kilka. Na ogół więc w tym roku stan zdrowotny Krakowa jest o wiele pomyślniejszy, niż roku ubiegłego.

Sprzedaż mięsa argentyńskiego w Krakowie. Dziś rozpoczęła się sprzedaż mięsa argentyńskiego w trzech jatkach w zarządzie gminy miasta Krakowa: przy placu Jabłonowskich, przy placu św. Ducha i przy placu Słowiańskim. Ruch przy sprzedaży drugiego transportu mięsa jest o wiele większy, gdyż dziś, w pierwszy dzień sprzedano mięsa przeszło tysiąc klg. Największy ruch był przy placu Jabłonowskich, gdzie sprzedano do godziny 12 w południe przeszło 500 klg. Mięso jest „skupione" i nie posiada tyle tłuszczu, ile posiadało mięso z pierwszego transportu. Zaznaczyć należy, że przy wadze nie dokłada się zupełnie kości, tylko publiczność dostaje samo mięso bez dodatków. Najwięcej kupujących jest ze sfery urzędniczej.

Z kroniki podgórskiej. Wczoraj aresztowała policya miejska w Podgórzu 23-letnią Zofię Sikorską, która przy zakupnie w jatkach skradła z kieszeni Wiktoryi Cholewie portmonetkę z pieniędzmi. Przy aresztowanej znaleziono dwa pierścionki złote i obrączkę z monogramem K. Z.

Wczoraj aresztowano 16-letnią Magdalenę Dym, która służąc przed miesiącem u Rocha Rysia w Podgórzu, skradła mu materye jedwabne i kilkadziesiąt koron.

Kradzież biżuteryi. Do dyrekcyi policyi doniósł Natan Finger, kupiec z ulicy Siennej l. 17, że Marya Rodzaj, służąca jego, zajęta u Leonory Blaumer w Lipsku, skradła biżuteryj wartości 350 marek i zbiegła do Krakowa. Maryę Rodzaj aresztowano.

Opieka rządowa nad hrabią Ignacym Milewskim. Jak donosi „Goniec Codzienny" w Wilnie, Ignacy hr. Korwin-Milewski w niedzielę po południu zjechał do Wilna. W drodze z Peterburga otaczano hr. Milewskiego szczególnemi względami i opieką. Na dworcu kolejowym w Wilnie powitał go guberator; obecny też był na stacyi policmajster, nadto wzmocniono straż policyjną. Gubernator we własnym powozie odwiózł hr. Milewskiego do mieszkania przy ul. Trockiej. Na czas pobytu hrabiego w Wilnie, w bramie tego domu urządzono prowizoryczny posterunek policyjny.

Krwawy napad bandytów pod Puławami. Z Puław donoszą, że we wtorek rano w lesie pod miastem czterech bandytów dokonało napadu na przejeżdżających handlarzy nierogacizny. Napotkawszy na opór ze strony napadniętych, bandyci rozpoczęli strzelać z rewolwerów i zabili jednego z kupców, a dwóch zranili. Łupem bandytów stało się 1000 rubli.

Podczas pościgu straż ziemska zastrzeliła wszystkich 4 bandytów. Jeden ze strażników odniósł ciężką ranę.

Pożar kinoteatru. Z Lizbony telegrafują: W teatrzyku kinemotograficznym w miejscowości Alparante w Portugalii wybuchł w czasie przedstawienia pożar. — Około 150 osób, przeważnie dzieci, jest rannych.

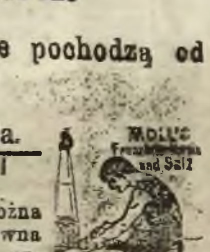
NADESŁANE.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Wódka francuska i sól Molla.

Nacieranie ból uśmierzające i wzmacniające.

Flaszka orygin. 2·— K. Dostać można w każdej aptece i drogueryi. Główna sprzedaż i wysyłka na prowincyę u aptekarza A. Molla, c. i k. nadw. dostawcy, Wiedeń I., Tuchlauben 9.



413

Kupujcie Schweizera **Jedwab fularowy!**

Zażądać próbek naszych nowości wiosennych i letnich na suknie i bluzki: Foulards, Voile, Crêpe de Chine, Chinés cachémire, Eolienne, Mousseline 120 cm. szerokości, począwszy od 1·20 K za metr, czarnych, białych, jedno- i różnobarwnych, jako też haftowanych bluzek i sukien z batystu, wełny, lnu i jedwabiu.

Sprzedajemy tylko z poręczeniem dobre materye jedwabne wprost prywatnym, opłacone i już ocłone do mieszkania. (Opłata listów 25 h., kart 10 h.)

Schweizer et Co., Luzern 024 (Szwajcarya)

Wywóz materyj jedwabnych. — Król. dostawcy.

1682 2 ?

!! ZAKOPANE Willa „LILIANA" przeszła na :: własność **W. DRZEWIECKIEJ**

właścicielki pensyonatu „PODLASIE"

i od 3 kwietnia b. r. pensyonat „LILIANA" przez nią prowadzony będzie. 2157 1 3

MATTONI'EGO SOL MUŁOWA



z leczniczego mułu Soos pod Francensbadem. :: Naturalne zastępstwo kąpieli mułowych w domu. Zastosowanie podług przepisu lekarskiego. Żądać zawsze MATTONI'EGO SOLI MUŁOWEJ.

ZAKOPANE HOTEL PENSION WARSZAWSKI !!

Dom murowany. Centralne ogrzewanie

ŁAZIENKA, WODOCIĄG. — CENY PRZYSTĘPNE.

1529 7 10

GRIES obok BOZEN

Uzdrowisko klimat. w południowym Tyrolu. 233 15 20

Pobyt od 15 września do 30 maja

HOTEL PENSION i Zakład leczniczy Sonnenhof.

Kierownicy: Dr Z. Szczepański. Dr Charlemont.

Illustrowane prospekta na żądanie.

Dr Zygmunt Lehrfreund przeniósł kancelaryę adwokacką

z ulicy św. Anny L. 9

do Szarej kamienicy (Rynek główny L. 6. I. p.

1868 2 3

Szczawa Krondorfska uznana za najlepszą i naturalną.

Reprezentacya: Perlberger i Schenker, Kraków, Grodzka 48.

Podziękowanie

Za łaskawie okazane współczucie z powodu śmierci ś. p. mego męża, przesyłam Wszystkim na tej drodze najserdeczniejsze wyrazy podziękowania

B. Karlsederowa.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 9 marca. (Giełda południowa.)

Marki 117·35. Renta majowa 93·—. Renta koronowa węgierska 91·70. Akcye austr. zakł. kred. 674·25. Akcye węg. zakł. kred. 868·—. Akcye Anglobanku 330·50. Akcye Unionbanku 634·—. Akcye Bankvereinu 560·—. Akcye Länderbanku 534·—. Akcye kolei państwowych 747·25. Lombardy 111·50. Akcye fabryki broni 0—·—. Akcye tytoniowe 351·75. Alpiny 797·50. Rima-Muranyi 680·—. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2630·— Losy tureckie 255·50. Ruble 253·75. Skoda 0—·—. Akcye galic. Ba[illegible] hipotecznego 0—·—.

Usposobienie: ustalone.

Berlin, 9 marca. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 212·50. Tow dyskontowe 198·—

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 9 marca.

4-procentowa renta rosyjska 94·45 rb.; premiówka z 1864 roku 483·— rb.; premiówka z 1866 roku 379·—; 4½-proc. obligacye m. Warszawy 91·20; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 479·50 rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 91·65; 4-proc. listy ziemskie 93·80 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 96·30 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 91·45 rub.; 5-procent. listy łódzkie 93·30 rub.; akcye miasta Łodzi 592·50 rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 450·— rub.; Cukrownie 375·— rb.; Starachowice 266·50 rb.; Lilpop 133·— rb.; Rudzki 787·50; Zawiercie 372·— rb.; Żyrardów 273·— rb.; Putiłów 140·— rb.; 5-proc. piotrkowskie 92·15 rb.; Borman-Szwede 380·—; Berlin 46·22½.

Giełda zbożowa

Budapeszt, 9 marca. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień 11·55 do 11·56; pszenica na maj 11·31 do 11·32; pszenica na październik 10·65 do 10·66; żyto na kwiecień 8·04 do 8·05; żyto na październik 7·81 do 7·85; owies na kwiecień 8·57 do 8·58; owies na październik 7·25 do 7·26; kukurudza na maj 5·70 do 5·72; kukurudza na lipiec 5·88 do 5·89; rzepak na sierpień 13·45 do 13·55.

Oferty mierne, chęć kupna słaba, usposobienie mierne, pochmurno.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Najtańsze i najlepsze gotowe ubrania

świeżo - wyrobione przez krakowskich krawców

na składzie tylko **W ZWIĄZKU KRAWCOW**

Kraków, Floryańska 7, tuż przy Rynku.

Lwów. — Filia, plac Halicki 7.

Wszelkie ŻURNALE MÓD francuskie, angielskie i wiedeńskie
cena 1 K, z przesyłką 1·40 K. Za zaliczką 1·6b K.

szczególnie żurnal sezonowy **FAVORIT** na wiosnę i lato 1911, zawierający około **1000 modeli** jakteż **gotowe kroje** na suknie kostyumy, żakiety, spódnice, szlafroki, matynki, bieliznę damską i męską, rękawy, ubiory dla dzieci itd. oraz manekiny na wszelkie miary poleca **M. Landau, Kraków, Mikołajska 7.** 1842 3 0

Zdolny rysownik

potrzebny. Zgłoszenia do Biura technicznego **F. Lord, Kraków,** Lubicz. 2135 1 2

Ogrodnicy i Ogrodniczki!

Kalendarz zajęć ogrodniczo-sadowniczych na cały rok, opracowany przez Inspektora c. k. Gal. Tow. gospodarskiego Wł. Lichańskiego. Cena w oprawie K 1·50, z przesyłką K 1·80 (przesłać można należytość znaczkami pocztowemi). **Małego Ogrodu** lub **Wielkiego** — właściciel; każdy znajdzie w tej książce cenną pomoc. **Księgarnia Polska B. Połonieckiego we Lwowie.** 2137 1 15

Rutynowana solicytatorka adwokacka

mogąca pracować samodzielnie, pisząca biegle na maszynie, posiadająca dobre świadectwa — poszukuje od 15 b. m. posady w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **17 b.** poste rest. **Kraków,** za okazaniem kwitu ins. 2126 1 3

Poszukuje się w Krakowie

handlu korzennego w cenie kilkuset koron, lub mniejszego lokalu. Zgłoszenia: **A. Z.** poste restante **Kraków.** 2119 1 2

Z powodu wyjazdu

z Krakowa, do sprzedania **dom piętrowy** w Ludwinowie ulica Wolnych l. 127. Potrzebny kapitał 13.000 koron. 2143 1 2

SALON SZTUKI

w salach magazynu fortepianów firmy:

B. Gabryelska

Rynek główny 35 (Krzysztofory).

Autorowie dzieł wystawionych:

Axentowicz, Boznańska, Czajkowski, St Dembicki, Fałat, Filipkiewicz, Grott, Hofmann, Januszewski, Kamocki, Karpiński, dr Kunzek, Malczewski, Makarewicz, Mehoffer, Pochwalski, K. Podgórski, Sichulski, Stanisławski, Szankowski, Uziembło, Weiss, Wyczółkowski, Żelechowski, Żarnecki i inni. 1019 44 0

Salon otwarty od godziny 9—7 wieczór.

Wstęp bezpłatny.

Sprzedaż także na spłaty do 20 miesięcy.

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje z meblami lub bez, z elektr. światłem. Studencka 9, II. — Obejrzeć można od 1/2 11 począwszy. 2147 1 3

Pokój na dwie osoby, ładnie umeblowany, **z widokiem na planty,** w środku miasta, z utrzymaniem, do wynajęcia od kwietnia. Bliższa wiadomość: **ul. Krupnicza 16, parter.** 2149 1 10

Do kupna realności

na zakład leczniczy w miejscowości klimatycznej, potrzebne 6000 koron na 8% na hipotekę. — Zgłoszenia pod **Dr 2141** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2141 1 3

Praktyki

w poważnem biurze handlow. lub przemysłowem, poszukuje panna z ukończoną szkołą handlową, znająca korespondencyę polską i niemiecką, książkowość, pisanie na maszynie i t. p. Zgłoszenia pod **T. E.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2140 1 2

15—18.000

świerkowych 3-ch letnich przesadzonych sadzonek, sprzeda bardzo tanio, według ugody, **Kowacz w Inwałdzie,** poczta i kolej Andrychów. 2131 1 3

Meble kuchenne

przedpokojowe, paki na węgle patentowe, zmywalnie najnowszego stylu, poleca

E. Plessner, Kraków

826 Szewska 21, I. piętro. 19 48

Walne Zgromadzenie

Katolickiego Towarzystwa rolniczo-zaliczkowego w Wadowicach

Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną odpowiedzialnością odbędzie się **dnia 24 marca 1911 r.** o godzinie 11 przed południem w lokalu Towarzystwa z następującym

Porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z poprzedniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej z czynności i rachunków za rok 1910;
3. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej;
4. Rozdział czystego zysku z roku 1910;
5. Wybór 4 członków Rady nadzorczej na lat 3, odpadłych wskutek wylosowania, a jednego na lat dwa;
6. Wybór komisyi rewizyjnej;
7. Zatwierdzenie wyboru Dyrekcyi;
8. Wnioski członków.

Wadowice, dnia 7 marca 1911.

2133 Prezes: *Michał Naimski.*

Do wynajęcia

od 1 kwietnia b. r. 3 pokoje na I piętrze, frontowe, na kancelaryę lub magazyn. Mały Rynek l. 1. 1961 2 2

Jedna z najpiękniejszych **parcel budowlanych tanio do sprzedania.** — Wiadomość: **Biliński, Szewska 11.** 1964 3 3

Do wynajęcia od 1 kwietnia

ulica Karmelicka 50.

2 sklepy z mieszkaniem lub bez. 6 pokoi front., pokoik dla służby, kuchnia, łazienka gaz., spiżarka, przedpokój i t. p. przynależności na I., II. i III. piętrze, (na I. i II. piętrze balkon). 4 pokoje front., pokoik dla służby, kuchnia, łazienka gaz., spiżarka, przedpokój i t. p. przynależności, na II. i III. piętrze, (na II. piętrze balkon). Pokój z osobnem wejściem z przedpokojem, łazienką gaz., na I., II. i III. piętrze. Oświetlenie lektryczne. Wiadomość na miejscu od godz. 9 do 11 rano i od 3 do 5 po południu. 2122 2 3

Do sprzedania

różne szafy, sypalnia staroniemiecka, biurka, garnitur mebli, maszyny ręczne i krawiecka, różne stoły i łóżka, umywalnie i wiele innych rzeczy. Najtaniej sprzedaje katolicki handel mebli, Kraków, ulica św. Jana l. 14, sklep. 132 4 10

Narybek karpia

sprzedaje Zarząd dóbr Karola hr. Lanckorońskiego w Jagielnicy i przyjmuje zamówienia na odbiór z wiosną b. r. 1706 5 8

Do wynajęcia

od 1 kwietnia b. r. przy ul. Sławkowskiej w domu l. 29,

mieszkania na parterze, I, III i IV piętrze, składające się z 3 pokoi, przedpokoju, kuchni i łazienki; **2 duże sklepy** ze składami i suterenami.

Wiadomość przy ul. Szpitalnej l. 17 od 2—3, oraz w biurze p. J. Olkusznika, ul. Sławkowska l. 23. 2051 4 6

Ziemniaki jadalne

kupuję z odstawą do którejkolwiek stacyi kolejowej i proszę o opróbkowaną ofertę pod adresem **„Dom handlowy"**, Kraków, ulica Długa 10, II piętro. 1793 7 10

Dla dorosłych:

Embryologia, nauka o powstawaniu człowieka, napisał Sztarkwillen. Cena 1 kor. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki, Kraków. 1942 5 10

Ważne!! S. Katzner, Dietla 77.

kupuje po najwyższych cenach używaną garderobę męską i damską, jakoteż futra, meble i t. p. Zawiadomienie korespondentką wystarczy. 1500 8 20

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa 664 9 10

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.**, Kraków, Szewska 5

Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K.

Monaco-Condamine.

Hotel Pension Anglaise w pięknym położeniu, z całym komfortem urządzony. Ogrzewanie centralne, światło eletryczne, doskonała kuchnia. Ogród. Cena od 8—11 franków wraz z utrzymaniem i obsługą. Osobne pokoje począwszy od 3 franków. 176 39 48

I. wiedeński koncesyonowany zakład używanych pojazdów i uprzęży

na zawsze na sprzedaż w bardzo wielkim wyborze bardzo piękne, od zamożnych osób pochodzące landa, półkryte jedno i dwukonne kuczerfaetony wszelkiego rodzaju, lekkie kabryolety, browne i t. d. Kupuje też całe urządzenia rozebranych pojazdów za gotówkę lub przyjmuje w komis **Karol Fischer Wiedeń, II. Praterstrasse 76, Hotel Nordbahn. Tel. 20107.** 131 29 0

FAJKI

porządnie wykonane po najtańszych cenach fabrycznych



Nr. 8008. Piękna fajka rogowa z ciemno nakrapianą główką drewnianą, wykładana i kuta metalem, co zapobiega pęcznieniu, z rogowym cybuchem, długą rogową trestką, rogowym odlewaczem i giętką, długości 24 cm. K 1·60. Fajki w elegantszem wykonaniu K 1·80, 2·— 2·80, 3·50 i wyżej. **Ryzyka niema! Zmiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!** Wysyła za nadesłaniem pieniędzy z dolicz. porta lub za zaliczką c. i k. dostawca nadworny

HANNS KONRAD, Brüx Nr 2961 Czechy.

Główny katalog z przeszło 3000 rycin na żądanie gratis i franko. 773 3 8

Figol Naturalny nader przyjemny środek przeczyszczający.

Wyrób i główny skład: **Apteka Fort. Gralewskiego w Krakowie.** Żądać wyraźnie „Figolu Jahra". Innych wyrobów nie przyjmować. Składy we wszystkich aptekach. 1799 5 50

Na wiosnę

duży wybór w materyałach **na suknie i kostyumy damskie** poleca

Wiktor Bromowicz

Kraków, ul. Szczepańska 1.

Próbki wysyła odwrotnie. 1879 4 10



Tubka —·70 i 1·20 kor. Wymarzony, tłuszczu nie zawierający środek do pielęgnowania skóry. — Czyni skórę odporną i jak aksamit miękką. — Niezbędny **w porze zimowej i w podróżach górskich i morskich.** — Zdumiewające działanie na **szorstką i popękaną skórę.** — Dostać można wszędzie. 1623 2 0

Jerzy Dralle

Podmokly na Ł.

Bank dla handlu i przemysłu w Bochni.

X. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

Członków

Banku dla handlu i przemysłu w Bochni

odbędzie się dnia **15 marca 1911 r.** o godzinie 3 po południu w lokalu Banku dla handlu i przemysłu w Bochni przy ulicy Kazimierza Wielkiego l. 113

z porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia;
2. Sprawozdanie Dyrekcyi za rok 1910;
3. Wnioski Rady nadzorczej: a) o udzielenie Dyrekcyi i Radzie nadzorczej absolutoryum; b) o rozdzielenie czystego zysku za rok 1910;
4. Wybór 5 członków Rady nadzorczej i 3 zastępców na miejsce ustępujących na przeciąg trzech lat na podstawie § 33 statutu;
5. Wnioski i interpelacye. 2134

Bochnia, dnia 7 marca 1911 r.

Rada Nadzorcza Banku dla handlu i przemysłu w Bochni.

Abraham Żupnik sekretarz. *Szymon Kapellner* prezes.

Cooo?... Tatuś pozwolił! Jest to przecież Jacobi —

Antynikotynowe tutki do papierosów! Prawdziwe tylko w skrzyneczkach na papierosy z nazwiskiem **Jacobi!**



Każde pudełko zawiera bardzo zajmujące **obrazy Röntgena.** 1521 4 26

Konkurs.

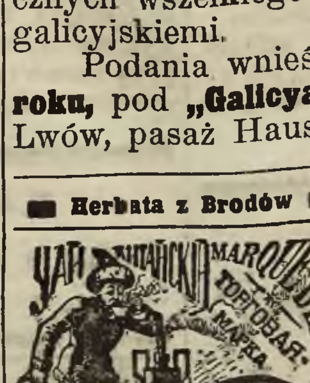
Wielkie austryackie Towarzystwo elektryczne, poszukuje natychmiast dla Galicyi

elektroinżyniera

biegłego w projektowaniu i wykonywaniu urządzeń elektrycznych wszelkiego rodzaju, oraz obeznanego ze stosunkami galicyjskiemi.

Podania wnieść należy najpóźniej do dnia **15 marca 1911 roku,** pod **„Galicya 3379"** do biura ogłoszeń Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana. 1988 3 3

Herbata z Brodów



Herbata z Brodów!

Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą

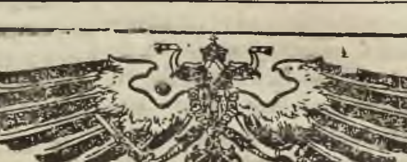
Herbatę rosyjską

i zbioru majowego, poleca handel 19 100

W. ADAMOWICZA

w Brodach na pograniczu rosyjskiem

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	K 2·80
1 funt „Melange de Moskou" w oryg. opak., najlepszej	5·—
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	7·—
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	2·40
Kawa Ceylon gruboziarnista, franco 5 kg.	K 18·—
Bulion wołyński, hygieniczny, 1 kilo	K 6·40



KTO JEST **NIEDOKREWNYM** NIECHAJ PIJE TYLKO

P. PERŁĘ ADRYATYKU

165 jest najlepszem słodkiem winem czerwonem. 18 0

Do nabycia w pierwszorzędnych handlach.

Hurtowna sprzedaż: **W. Bergel,** c. k. nadworny dostawca, Wiedeń 19/I.

Zakład krawiecki M. Górki

Kraków, ul. św. Jana 16,

wykonywa zamówienia z powierzonych oraz tamże obranych materyałów; wykończenie dokładne i staranne według pierwszorzędnych ang. żurnali. — Także i damskie kostyumy. 1999 2 0

Pomocnik handlowy

pragnie zmienić posadę od 15 marca b. r. Adres: **A. B. 362** poste rest. **Rzeszów.** 1992 3 3

Okazyjna sprzedaż kamienic

w dzielnicy I, II, IV, V, oraz wiele innych, tak w samym Krakowie, jak i na przedmieściu tegoż, nadto wiele mniejszych realności, **folwarków, majątków tabularnych, oraz dzierżaw i parcel budowlanych,** ma do sprzedania: konces. centr. biuro kupna-sprzedaży nieruchomości, Kraków, Mały Rynek 4. Nr telefonu 1099. 2011 3 5

Kupię

dom z ogródkiem lub willę za gotówkę bez pośrednictwa. Zgłoszenia **Adam Ap.** poste rest. **Kraków,** za okaz. kwitu inser. 2015 2 3

Kupię kranik

używany, K. Smoliński, ul. Felicyanek 1. 2037 2 3

Uczeń

z I. kl. szkół niższych, zostanie przyjęty do handlu tow. mieszanych A. Kunzego w Krakowie, (Krowodrza) ul. Wrocławska l. 233. 2036 2 3

Rządca dóbr z dłuższą praktyką, z dobremi świadectwami, żonaty, poszukuje posady od 1 kwietnia lub później. Zgłoszenia pod **H. G., Jarosław,** Kraszewskiego 576. 2038 3 3

Wolska 19, I piętro.

Do sprzedania 2 łóżka z dwoma materacami sprężynowemi po 32 K. 2 szafki nocne z marmurowemi płytami po 14 K, stół owalny 14 K, łóżko żelazne z materacem 12 K. Można oglądać między 2 a 3 po południu. 2043 2 3

Poszukuję do założenia rentownego interesu

spólnika

(izrael.), z kapitałem 6—8000 kor. Zgłoszenia pod **„Rentowny"** poste restante **Kraków,** za okaz. kwitu ins. 2040 3 3

Pralnia

z nowem urządzeniem maszynowem, z powodu słabości właściciela, tanio do sprzedania. Wiadomość w biurze dzienników Hupczyca, Wiślna 2. 2052 2 2

Celem

przeistoczenia przedsiębiorstwa fabrycznego poważnego, wykazującego znaczny dochód, na Tow. Udziałowe, poszukuje się Udziałowców. — Zgłoszenia przyjmuje do 1 kwietnia **Adwokat Dr K. Łachecki, Kraków,** Reformacka. 2123 2 3

Po najwyższych cenach kupuje używane ubrania męskie itp. **M. Schwarc, Kraków,** ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 1597 10 20

Tylko wprost

z naszej wysyłane fabryki **materye na ubrania męskie i damskie** najlepszej jakości kupują prywatni po najniższych cenach fabrycznych.



Odcina się każdą ilość!

Resztki za bezcen! Zażądać próbek.

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna **„SUDETIA" Karniów (Jägerndorf) Nr 90** Śląsk austr. 68 22 50

Profesor gimn.

który skutkiem złamania nogi zrezygnował z posady, wytrawny korepetytor, przyjmie lekcyę na wsi. Zgłoszenia listowne pod **„Profesor"** przyjmuje Admin. „N. Reformy". 2056 2 3

Handel

towarów korzennych i win w Krakowie, jest zaraz do sprzedania. Gotówka potrzebna około 2000 koron. Bliższych informacyj udziela firma W. Lubelski i Józef Król od godziny 12—2. Karmelicka l. 4. 2087 2 5

Jako egz. stroiciel fortepianów

proszę o dalsze zaufanie. **Izydor Eichenbaum,** Miodowa 15. 2115 2 3

Poszukuje się dzierżawcy

na gospodę w okolicy przemysłowej. — Zgłoszenia: Józef L. Felix, biuro pośrednictwa w Bielsku pod Białą. 1969 3 3

B. K. 90 Przemyśl.

List podjąłem dopiero dzisiaj. Proszę zgłosić się po odpowiedź poczta **Przemyśl Z. R. 90.** 2118 2 2

Do biura fabrycznego potrzebny

korespondent samodzielny

polsko-niemiecki, biegły w stenografii i w pisaniu na maszynie. Wyczerpujące oferty własnoręczne w dwóch językach pod **F. S. 1911** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2125 2 5

Do sprzedania

z powodu przebudowy domu dwupiętrowego, boczna klatka schodowa, ganki i klozety, wszystko w dobrym stanie Ul. Zacisze l. 10. 2128 3 3

Maszynista zdolny

potrzebny od 15 marca do motoru (Roneel-Motor). Zgłoszenia pisemne Łazarski, Tatarów 2100 2 3

Zdolny pomocnik biurowy

prawnik, z egzaminem państwowym, lat 27 władający językiem polskim i niemieckim, poszukuje posady w kantorze, domu handlowym lub zakładzie przemysłowym. W razie potrzeby może złożyć kaucyę. Zgłoszenia pod adresem: **Pomocnik biurowy** poste rest. **Kraków.** 2064 3 3



Najlepsze

instrumenty muzyczne

sprzedaje z poręczeniem

Józef Tichy w Ołomuńcu

ul. Franciszka Józefa 12.

Przy kapelach znajdujące się instrumenty z wadami wymieniam chętnie na nastrojone lub przyjmuję do naprawy i strojenia. P. T. Stowarzyszeniom lub Związkom studenckim sprzedaję chętnie na miesięczne spłaty za poręką i obejmuję nieograniczoną odpowiedzialność za każdy instrument. — Firma słowiańska! 182 44 0

Najlepszej **dalekonośnej broni myśliwskiej** dostarcza

I. Nowotny

Praga, Ferdinanda 38, II., Austrya.

Polski cennik przy powołaniu się na „Nową Reformę" wysyłam gratis. 1224 11 0

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.